

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Ko-
respondencje prywa-
tne — za każdy wiersz
12 c. Reklamy w ru-
bryce „nadstawne“ za
każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwra-
cają się.

Wydawca i redaktor naczelny: **Bewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwieński Bolesław**.

Recepty - katolickie:
Leopolda wyzn.
Otmara opat.
Salomei P.

Grecko-katolickie:
Akepsyma m.
Joanyka pr.
Hafaktyona M.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej 1. 3. — Nr. Telefonu 114.

Wschód słońca o 7 g. 15 m.
Zachód „ o 4 g. 15 m.
Barometr 761. Pogoda zmienna.

Poprawa losu nauczycieli ludowych.

Na świeżo odbytem walnem zgromadzeniu pedagogicznego oddziału Towarzystwa pedagogicznego poruszono między innymi sprawę zmian ustawy szkolnej o stosunkach prawnych nauczycieli. Ze względu na ważność przedmiotu tego, który w ciągu zbliżającej się sesji sejmowej, wejść na porządek dzienny, zamieszczamy tak uchwaly zgromadzenia, jak i referat, którym sprawozdawca profesor Fr. Ks. Migdał wniósł swe wnioski. Opiewają one, jak następuje:

Od czasu walnego zjazdu Towarzystwa pedagogicznego w Tarnowie (w roku 1884) przechodziła sprawa polepszenia bytu materialnego nauczycieli ludowych różne a długie koleje. Zajmował się nią Wydział krajowy, obradował nad rozmaite ankiety, a Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego rok rocznie wnosił do wyjątkowego sejmku znane projekta, dotyczące zmiany ustaw szkolnych z roku 1873 i 1875.

W r. b. weszła nareszcie sprawa ta, tak dla nas ważna, na lepsze tory. Ankieta szkolna, poprowadzona przez W. Sejm do opracowania projektu zmian w wyżej wspomnianych ustawach, uchwalona w sierpniu br. następujące płace nauczycielskie: w szkołach pospolitych I. klasy we Lwowie 800 gld., — II. klasy w gminach z ludnością ponad 10.000 gld. 600. — III. klasy z ludnością od 6.000 — 10.000 gld. 500. — IV. klasy w gminach miejskich z ludnością od 2.000 do 6.000 gld. 450. — V. klasy we wszystkich innych gminach wynosi płaca nauczyciela w szkołach samostojnych 300 gld.

W klasach II., III., IV. i V. pobierać będzie nauczyciel dodatek na mieszkanie, wynoszący 10 proc. płacy, o ile w myśl ustawy nie jest uprawiony do żądania mieszkania, a względnie relokacji na mieszkanie.

Za każde pięć lat nienagannej i skutecznej służby, przyznany będzie nauczycielom wszelkich klas dodatek, wynoszący 50 gld. dla każdej klasy. Jeżeli jednak nauczyciel przechodzi do wyższej kategorii plac, lata służby, na otrzymanie których kwinkweniów — poczynają się liczyć na nowo.

W szkołach wydziałowych klasy i płace pozostają niezmiennione. Podział na klasy uskutecznią Rada szkolna krajowa na podstawie urzędownie ogłoszonych rezultatów ostatniego spisu ludności i rewiduje go w każdym ponownym spisie.

Jeżeli w skutek nowej ustawy lub spisu ludności, nauczyciel miałby otrzymać mniejszą płacę niż pobierał, dostaje dodatek osobisty.

Płaca młodszego nauczyciela, bądź stałe, bądź czasowo ustanowionego, wynosi 60 proc. płacy nauczyciela szkoły, przy której młodszy nauczyciel pełni służbę. W żadnym jednak razie nie może być niższą od 200 zł.

Płaca młodszego nauczyciela, zawiadującego stale szkołą filialną ustanawia się na 250 zł.

Wszystkie powyższe kwoty należy uważać za minimum stałych rocznych plac nauczycielskich. Wnioski ankiety przedłożono Wydziałowi krajowemu, który zastanawiając się nad nimi, przyjął je, lecz z jedną, ale dla nas bardzo ważną zmianą. Otrzymał bowiem projekt polepszenia bytu nauczycieli przez podwyższenie dodatków pię-

cioletnich z 25, 30 i 40 zł. na 50 zł., jak to w ankiecie proponowali posłowie: M. Bobrzyński i T. Romanowicz, a przyjął natomiast projekt posła Stan. Badeniego, według którego w przyszłości mają być udzielane gorliwym i zasłużonym nauczycielom dodatki osobiste po 50 zł. rocznie — zaś takich gorliwych i zasłużonych nauczycieli ma być w każdym okręgu szkolnym — połowa.

Przedewszystkiem z prawdziwą wdzięcznością zaznaczyć musimy fakt, że tak ankieta szkolna jak i Wydział krajowy, proponując polepszenie bytu materialnego nauczycieli ludowych, jakkolwiek każde z tych ciał w innej to czyni formie, tem samem uznały, że ów byt materialny wiele do życzenia pozostawia, że rzeczywiście polepszenie życzenia pozostawia, że rzeczywiście polepszenia wymaga. Miejmy nadzieję, że i W. Sejm krajowy potrzebę tę również uzna, że sprawę tyle lat poruszaną ostatecznie załatwi, a załatwi w myśl słusnych życzeń nauczycielstwa.

Życzenia te, o ile z różnych uchwał na walnych zebraniach Towarzystwa pedagogicznego powziętych lub z artykułów w pismach nauczycielskich umieszczanych wnosić można, nie były dotychczas jednakowe; przewodnią wszakże myślą wszystkich było pragnienie awansu.

I słusna. Jeżeli bowiem żądamy od nauczyciela, aby wszystkie swe siły ofiarował szkole, aby z wypogodzonym czołem wchodził do klasy, to musimy mu zapewnić spokojną przyszłość, musimy mu dać możność utrzymania i wychowania rodziny. W jakich zaś barwach ta przyszłość nauczyciela ludowego dzisiaj się przedstawia, dość powiedzieć, o czem zresztą wszyscy bardzo dobrze wiemy, że nauczyciel, otrzymawszy na początek 250 lub 300 zł. po 40-letniej nienagannej i gorliwej pracy, może się dosłużyć w najlepszym razie 400 lub 450 zł.!

Że myśleć o takiej przyszłości nie wesoło — to każdy przyznać musi — że w podobnym położeniu praca nauczycieli nie może być tak wydatną, jakby tego oplakane stosunki naszego kraju wymagały — także wątpliwości nie ulega.

By zle z owego stanu wynikające usunąć, rzucili nauczyciele kolomyjscy przed trzema laty myśl — awansu z najniższej klasy plac do coraz wyższych, a to w miarę lat służby, których liczba byłaby rozstrzygającą przy nadawaniu prezenty. Sądzieli, że tym sposobem zaradzić złemu będzie można, że nauczyciel rozpoczynający służbę w górskiej szkółce filialnej zadowolni się placą 250 zł., mając nadzieję, iż kiedyś, po latach 40 złoży swe kości na Łyczakowskim cmentarzu we Lwowie. (C. d. n.)

Listy z kraju.

Stryj 12. listopada. (Dziwne procedury księży.)

Przedmiot, który opisać zamierzam, jest tego rodzaju, że wybornie ilustruje postępowanie niektórych sfer naszych. Patriotyczna młodzież tutejsza zebrawszy skromną sumkę, postanowiła zakupić mszę za śp. Ag. Gillera i w tym celu wyprawiła ze swego grona jednego młodzieńca, tym celu wyprawiła ze swego grona jednego młodzieńca, który udał się do tutejszego administratora parafii ks. Hajdukiewicza. Wysłannik przedstawił mu zamiar studentów co do nabożeństwa za Gillera. Ksiądz H. najdentów co do nabożeństwa za Gillera. Ksiądz H. najpierw z wielkim zdziwieniem zapytał „co to za jeden był ten Giller“ — czem okazał, że nie zna najzupełniej historii powstania 1863, ani literatury polskiej i niej historii powstania 1863, ani literatury polskiej i przytem nie czyta żadnych dzienników, a więc nie interesuje się sprawami bieżącymi kraju, oprócz ciasnego zakresu swoich zajęć parafialskich. Wieść o śmierci takich ludzi, jak np. śp. Giller — w przeciągu dnia

jednego obiega wszystkie kółka ludzi światlejszych. Wiedocznie żaden z księży tutejszych o Gillerze nic nie wiedział, bo w razie przeciwnym byłby smutną wiadomością bodaj od niechcenia, zakomunikował księdzu H. Otóż to zasklepienie się księży w Bóg wie czem, źle świadczy. Czyż ich jako obywateli kraju, nie nie obchodzi los tegoż? Młodzieniec więc musiał dopiero księdzu administratorowi wyjaśnić, że Agaton Giller był członkiem rządu narodowego, znakomitym pisarzem i jednym z najzasłuższych patriotów (co my tu umyślnie księdzu H. powtarzamy) — poczem zacny pasterz w pobożnym zapale oświadczył, że nim się odważy na odprawienie nabożeństwa za Gillera, musi wprzód otrzymać gazetę z nekrologiem, by się przekonać, czy Giller umarł zaopatrzony św. sakramentami, czy pochowany został na katolickim cmentarzu przez kapłana katolickiego i czy w pismach jego nie znajduje się co przeciwnego religii katolickiej — w przeciwnym bowiem razie zadość nie uczyni życzeniu. Przytem w gwałtowny i niegrzeczny sposób, (wcale nie licujący ze swoim duchownym powołaniem) wyrażał się o innych rzeczach dotyczących się młodzieży, o których tu jednak rozchodzi się nie widzę potrzeby, gdyż ogółu interesować nie mogą. Nie jest to sposób pociągnięcia młodzieży ku życiu religijnemu, jeżeli się obraża najczystsze jej uczucie narodowe. (Dla wiadomości ks. Hajdukiewicza donosimy, że śp. Giller przez całe życie swoje był gorliwym katolikiem od najmłodszych świętoszka w sutanie lub habicie, a w pogrzebie jego w Stanisławowie d. 20. lipca br. odbyłym uczestniczyło znaczne duchowieństwo tamtejsze wszystkich obrządków, a ks. Loga miał mowę żalobną z kazalnicy. Red.)

Zaleszczyki 11. listopada. (Z rady powiatowej. — Z kasyna. — Trudne do uwierzenia. —)

W poniedziałek ubiegły odbyło się posiedzenie Rady powiatowej zaleszczyckiej. Przewodniczył prezes p. Siemiginowski w obecności starosty p. Lachowskiego. Jednym z głównych przedmiotów obrad, w których wzięli udział i obywatele z poza koła Rady zaproszeni, była akcja ratunkowa dla banku poznańskiego. (Niestety z powodu nieuprawnionego wmięszania się pewnego dygnitarza przyszło do bardzo ostrych przymówek, a nawet do awantury, której następstwem oprą się zapewne o wyższe władze. Red.)

Kasyno tutejsze pożegnało długoletniego członka swego i gospodarza porucznika p. Strbę, który przenosząc się na miejsce swego nowego przeznaczenia w Czechach, pozostawia po sobie wspomnienie jak najlepsze dla swych zalet towarzyskich i obywatelskich, co wymownie podniesiono w przemówieniach kilkakrotnych. P. Strba, wrzuszony do głębi, dziękował dwukrotnie za te objawy serdecznej życzliwości i sympatji ze strony swych pobratymców.

Trudne do uwierzenia, a jednak prawdziwe jest to, że miasto Zaleszczyki, liczące przeszło 5000 ludności i posiadające całe szeregi kamienia i domów, pokrytych dachami gontowymi, ze starości omszonymi, niema ochotniczej straży ogniowej.

Straż pożarna istniała przed laty siedmiu, są i ślady tego istnieniu w przyborach pożarnych dotąd przechowanych. Rozwiązano ją dla braku wszelkiej pomocy materialnej ze strony, od której możnaby się najmniej spodziewać odmowy subdyjów dla instytucji tak pożytecznej: Święty Florjan — daj upamiętanie!



O chorobie cesarzewicza niemieckiego

umieścił dr. Zielewicz w *Dz. Pozn.* pismo następujące:

„Choroba następcy tronu jest „par excellence“ chirurgiczna. Przez cały ciąg dziejów prastarej nauki i sztuki naszej, ciągnie się nieprzerwanie praktyczna zasada: „ubi tumor, ibi exstirpatio“ — gdzie narosł, tam jej wycięcie. A ponieważ w krtani cesarzewicza zaraz z samego początku spostrzeżono wyrostek guzikowaty, który nie mógł być niczem innym, jak tylko chorobową naroślą, przeto z natury rzeczy wynika, że nowotwór ten tylko na drodze chirurgicznej usunąć należało. Ale matka-chirurgia ma młodą dziś, ale już zasłużoną córę, która z ramion wspólnej macieży zdjęła część jej zadania i osobną już dziś stanowi specjalność laryngologią. Otóż leczenie chorób krtani należy do tej gałęzi chirurgicznej, a pod nóż chirurga chorzy krtaniowi dopiero w ostatecznym dostają się razie. Laryngologowie nowotwory krtaniowe wyrwywają cząstkami i przypalają galwanokaustycznie; ale gdy rak, jak u cesarzewicza, na tej mozolnej zresztą i trudnej drodze zniszczyć się nie da, wtedy chirurgia właściwa wchodzi w swoje prawa. U ks. następcy tronu z samego początku profesorowie Gerhard i Bergmann rozpoznali raka, ostatni, jako chirurg „par excellence“ doradzał operację radykalną, lecz laryngolog londyński Morell Mackenzie, na specjalne żądanie następczyni tronu do Berlina wezwany, postawił twierdzenie, że nowotwór da się usunąć drogą laryngologiczną, czyli bez otworzenia krtani od zewnątrz, tem bardziej, że specjalista ten nie uznawał jeszcze rakowej natury nowotworu. Mikroskopijne badanie narosli, podjęte przez dra Virchowa, zdawało się przemawiać za zdaniem Morella, bo Virchow nie znalazłszy w owym nowotworze wybitnych cech raka, cierpieniu temu nadał specjalną nazwę anatomiczną: Pachydermia. Oczywiście, że w obec takiego orzeczenia dwóch znakomitości, metoda leczenia śródkrtaniowa w otoczeniu księcia radosne znalazła przyjęcie, zwłaszcza że profesor Bergmann przyznać musiał, iż radykalna operacja poważne za sobą dla chorego pociągnęły mogła skutki.

Dziś, gdy laryngologowie składają broń, przychodzi znowu kolej na chirurgów, lecz w nader zmienionych okolicznościach. Nowotwór w krtani, przypalaniem kilkakrotnymi nie usunięty doszczętnie, lecz podrażniony, jako prawdziwy rak rozszerza się i toczy, a doszczętnemu wycięciu znacznie większe przedstawiać będzie trudności, niż gdyby się to było stało przed kilku miesiącami. Chirurg nie przypala raka, chyba tylko wtedy, gdy go już wyjąć zapóźno.

Jakie skutki dla dostojnego pacjenta pociągnie za sobą operacja radykalna, da się tylko w przybliżeniu oznaczyć. Z pomiędzy kilku metod w

tym razie używanych, prawdopodobnie zastosuje się metodę częściowej ekstirpacji, jeżeli zaś cierpienie daleko już posunięte, wtedy nieuniknionem będzie całkowite wycięcie krtani, dokonane po raz pierwszy dopiero przed kilku laty. Pominąwszy już groźne niebezpieczeństwa, z samej operacji głównie ze strony płuc wynikające, organ głosowy prawie za zupełnie stracony uważać należy, albowiem sztuczna krtani, w kilku dopiero tego rodzaju przypadkach zastosowana, zaledwie umożliwia ciche i niewyraźne szepkanie. Kto wie zresztą, czy dla tak dostojnego pacjenta geniusze mechaniki nie puszczą się w zawody, ku skutecznemu ulepszeniu zbyt jeszcze niedokładnej sztucznej krtani Gussenbauera — jak to już bywało w dziejach naszej sztuki.

Jeszcze słowo. Prasa niemiecka oburza się dziś na Mackenziego i całą winę niepowodzenia jemu przypisuje. Nie słusznie — bo najprzód umiejętność nasza na matematycznych podstawach jeszcze nie spoczywa, a więc tak rozpoznanie choroby, jak i jej leczenie często od podmiotowego zapatrywania zależy, a potem i to uwzględnić trzeba, że p. Mackenzie wleczeniu swoim miał oparcie w tak potężnym sojuszniku jak Virchow, który mikroskopijnem badaniem swoim wziął część odpowiedzialności na siebie.

Inna rzecz, czy nie wypadło — obok p. Mackenziego — zaprosić do współdziałania powag, znanych na polu laryngologii, tem bardziej, że je miano bardzo blisko. Do takich kompetentnych specjalistów należy bez zaprzeczenia wrocławski profesor Voltolini, lekarz europejskiego w swej specjalności znaczenia, ojciec niemal dzisiejszej laryngologii, mąż, który i w pismach swoich i w praktycznym wykonawstwie zawsze się trzymał zasady jednego z nieżyjących już chirurgów niemieckich: „Wahrheit in unserer Wissenschaft, in ernster Kunst gewissenhaft.“

Z izby sądowej.

Lwów 12. listopada. (Konfiskata „Przeglądu społecznego“.) Pismo to, skonfiskowane w przeciągu półtora roku za 21 artykułów, przestało w czerwcu b. r. wychodzić. Czerwcowy zeszyt uległ konfiskacie aż za 4 artykuły, sąd konfiskatę zatwierdził podając ogólnikowo i krótko motywy, że artykuły te wykraczają przeciw §§ 302 i 305 u. k. Mianowicie artykuł „O rencie gruntowej“ usiłuje zdaniem sądu poniżyć prawne pojęcia o własności, drugi p. t. „Spisek Gorkzowskiego z roku 1796“, zdolny jest wzbudzić nieprzyjaźń przeciw szlachcie, w „Typach moralnych“ autor usprawiedliwia czynności do zakłócenia porządku publicznego dążące, wreszcie „Kronika“ zdążyła do wzbudzenia nieprzyjaźni przeciw duchowieństwu. Skutkiem sprzeciwu wniesionego przez redakcję „Przeglądu“ zarządono na dzień 5. bm. publiczną,

jawną rozprawę pod przewodnictwem rady Niemieckiej.

W skład trybunału wchodzili radcy Finkel i dr. Tchorznicki, protokolował p. Partycki.

Imieniem prokuratorji państwa stanął dr. Sumper, redakcję „Przeglądu społ.“ zastępował obrońca dr. Aleksander Lisiewicz.

Po odczytaniu wniosku prokuratorji i orzeczenia sądowego z motywami, tudzież najwybitniejszych ustępów skonfiskowanego pisma, udzielił przewodniczący głosu p. obrońcy, wzywając go do uzasadnienia sprzeciwu.

Przemówienie obrońcy zabrało sporo czasu, gdyż tenże szczegółowo odpierał zarzuty poczynione inkryminowanym artykułom i wykazywał, iż powołane §§ ustawy w żadnym z danych wypadków nie znajdują zastosowania.

Zaznaczywszy z góry, że najniewinniejsze naukowe artykuły pisma, któremu prokuratorja w motywach konfiskaty wprost zarzuca propagowanie socjalistyczno-anarchistycznych (!) tendencji oceniane są z uprzedzeniem, którego właściciel takich kwestjach najsilniej wystrzegać się należało, upraszał obrońca trybunału, ażeby w danym wypadku pozbył się uprzedzenia zgola nieuzasadnionego. Podniósł przytem, że przy rozstrzygnięciu skonfiskowanych artykułów nie należy zapominać o tem, iż ustawami zasadniczymi poręczono swobodę prasy i swobodę nauki, a wobec tego, że ustawy zasadnicze są nowsze, niż ustawa karowa wydana za czasów absolutyzmu, należy interpretować przepisy tej ostatniej swobodniej tak, aby w obec niej nowsze zasady utrzymały się mogły, nie odwrotnie, jak to się z reguły dzieje.

Następnie wykazywał obrońca, że artykuł „Rencie gruntowej“ w inkryminowanych ustępach zawiera przytoczone własnymi słowami poglądy Rodbertusa z dzieła „Das Capital“, a ani to ostatnie dzieło ani inne naukowe dzieła, przytoczone jeszcze skrajniejsze poglądy, nigdy w Austrii nie uległy konfiskacie; artykuł inkryminowany jest ściśle naukowy, dla sfer mniej inteligentnych nie zrozumiały, a poglądy samego autora nie padają wcale pod przepisy § 305 u. k.

Jeszcze mniej podpada pod ten przepis artykuł pt. „Typy moralne“ w inkryminowanych ustępach będący dosłownym przekładem wykładów prof. Benedikta w Wiedniu, wykładowy wygłoszonych przez tego uczonego bez przesady, w wiedeńskim towarzystwie prawniczym, a następnie w r. z. ogłoszonych drukiem p. t. „Blätter für die Geschichte und Kriminalistik“. Artykuł ten ściśle naukowy i poważny, powtarzający rzecz znaną w całej wszech nauce, w obrębie naszego państwa jedynym we Lwowie uznano za karygodny.

Artykuł „Spisek Gorkzowskiego“ jest drukiem z rękopismu Leonarda Chodźki, podaje materiał historyczny o wypadkach przeszłości, a ponieważ nie dodano do tego materiału żadnych uwag i nawet zachowania

26)

NIEBIESKA WOALKA

Przekład z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Artysta wyjął z kieszeni mały album, które zawsze nosił przy sobie, gdyż częściej rysował na ulicy, aniżeli na swoim poddaszu, otworzył je, wynalazł odpowiednią stronę i podał Saint-Briacowi.

— To on! — zawołał kapitan.

— Jakto on? — zawołał Fabreguette — a zalem pan go widziałeś?

— Nie — wyjął Saint-Briac — chciałem powiedzieć, że portret podobny jest do...

— Do kogoś, kogo pan podejrzewasz o to morderstwo? — Dodał Doubrac.

— Prawie że pan odgadł... Ale podejrzania to są rzeczy niedostateczne... a ja nie mam żadnej pewności.

— Mniejsza o to! — zawołał Mériadec. — Chciej nam pan powiedzieć, jakie są te podejrzania. W każdym razie będzie to jakiś punkt wyjścia a objaśnienia pańskie może naprowadzą nas na ślad zbrojcy. Mówię nam, gdyż liczę na to, że zechcesz pan należeć do naszej wyprawy.

Saint-Briac w ten sposób przyciśnięty do muru, musiał się wytłumaczyć. W każdym razie miał do czynienia z uczciwymi ludźmi i lepiej było otwarcie przedstawić im położenie, nie wyja-

wiając wszakże najważniejszej rzeczy, a mianowicie nazwiska tej kobiety.

— Panowie — rzekł wreszcie — wiecie, że w chwili, gdy zbrodnia spełniona została, ja byłem na galerji kościoła Notre-Dame z kobietą, której nazwiska wymienić nie chciałem... zgadujecie zapewne panowie dlaczego...

— Najzupełniej... i każdy z nas, gdyby się znalazł w pańskim położeniu zrobiłby toż samo — rzekł intern.

— Nie chciałem wyjawić nazwiska jej nawet sędziemu, który na szczęście jest przyjacielem moim i zadowolnił się mojem zeznaniem... niezupełnem. Wypuszczono mnie natychmiast na wolność, a ja przysięgam sobie, podobnie jak wy panowie, odnaleźć i wydać nędznika, za którego mnie wzięto. Nie było to łatwe, gdyż żadnej nie miałem wskazówki, któraby mnie na ślad jego naprowadzić mogła. Wypadek najmniej spodziewany wzbudził we mnie podejrzania. Wczoraj w klubie, którego jestem członkiem, zaczął mi pewien cudzoziemiec, którego znałem bardzo zdaleka i powiedział mi bez ogródki, że poprzedniego dnia widział mnie przechodzącego przez plac w towarzystwie dwóch policjantów. Oświadczenie to wydało mi się dziwnem, chociaż jegomość ów zapewniał mnie o swej dyskrecji. Skąd mógł się on tam znajdować właśnie w tej chwili, gdy mnie prowadzono? W umyśle moim zrodziło się podejrzenie, że może to właśnie on schodził z wieży południowej...

— A więc wszystko się z łatwością wyjaśni!

— zawołał Daubrac. — Nie pozostaje nam nic innego, tylko zaprowadzić do niego chłopca, którego Mériadec wziął do siebie. Chłopiec pozna go i powie jak go poznał w Morgue. Trzeba tylko wiedzieć dokąd go zaprowadzić... i tego pan się musi przypatrzeć, ponieważ pan bywa w tym samym klubie, którego członkiem jest ten zbrodniarz. Gdzie mieszka?

— W hotelu Continental, ale...

— Nie do tego jednak hotelu zawieziono leśnią po jego przybyciu do Paryża — rzekł Mériadec. — Opowiadał mi on o jakimś dużym domu, w którym nikogo nie było.

— Może ten człowiek ma inne mieszkanie. Ale pozwólcie mi panowie wytłumaczyć się. Wychodząc z klubu widziałem markiza de Pancorbo... tak nazywa... widziałem jak wsiadał do dorożki z jakimś obdartusem. Wziąłem drugi powóz i jechałem za nim, dorożka zatrzymała się na końcu ulicy Marbeuf. Hiszpana już nie było w powozie. Dojrzał widocznie na placu Zgody, spieszącymi wysiadł, jak się zdaje, zaraz swego drzewiczkami dorożki, pozostawiwszy tylko swego towarzysza.

— Nie! — zawołał Fabreguette — to go pan dziemi szukać na ulicy Marbeuf.

— Pozwól mi pan dokończyć — rzekł kapitan. — Powróciwszy do domu zastałem od niego list... list, który napisał w klubie, po komendę jaką mi urządził z ową dorożką. List ten jest ultimatum... Oświadcza mi on, że widział

pisownię oryginału, gubne tendencje dla leżnego.

W „Kronice“ na powołanie papieża i w Poznanskiem, w o... papieża niepochl... dane są prawd... tawno stwierdzone... ratorji, z drugiej... nieści żadnego przep... rora, a § 302 u. k... owienstwo w ogł... nie zaś papieża, ... odnosi.

Z tych wszystkich... o uwolnienie sko... Prokurator żada... możliwości, cieszył si... nareznie prze... naszym kraju chł... ych panów, że... skiego“ może n... niwał o tem, cz... niemi powtórzo... chroni przed kon... zszerezeniu się z... państwa zasad.

Obrońca odpow... bnał po krótkiej... się redakcji „Prz... dosłownie poprze... ma zgłosiła zażale

Lwów 14. listopa... kratkami i nową... który po odsiedzi... uszczony na wolno... na domostwie swo... zynu i uznany wi... tego więzienia, ob... miesiąca.

KRONIKA

Szpital powsze... ulozony z materji... zdrowia i oparty... odpowiedzialno w... pismem, które... przez nas fakt... wicza. Wskutek... się do szpitala, ... osoby te na pod... że zakład po... kiej krytyki. W... nione. Nie m... oknach, które... ani wychodków... prowadzone był...

— Patrzcie pa... wolno intern... medliwość.

— Pamiętajcie... znał do zbrodn... — Musi się prz... — Być może, a... gubi kobietę, któr... — Dlaczego ma... powoac w tej si... przeciw, że pan... — A ja zaprow... — Cokolwiek... pewnym, że o p... Saint-Briac z... — Panowie! os... się również i... tego, co powie... zapomniała o s... zaraniana o sw... zbrodniar... — Wzajemną zemsty tego... — Nie — odp... — Serce dyktu... wolno intern... — E... się tylko ze s... — Pani, że... — dopomagać sp...

pisownię oryginału, trudno nawet przypuścić złą tendencję dla obecnego porządku społecznego.

W „Kronice” napiętnowano co prawda popowanie papieża Leona XIII. w obec Polaków w Poznaniu, w czym mieści się niewątpliwie i papieża niepocholebna opinia, atoli szczegóły podane są prawdziwe i przez prasę codzienną łatwo stwierdzone bez przeszkody ze strony prokuratorji, z drugiej zaś strony ustawa nasza nie mieści żadnego przepisu chroniącego papieża przed obrażaniem, a § 302 u. k. bierze w obronę tylko dwojstwo w ogóle w obrębie państwa naszego, nie zaś papieża, do którego ten przepis się odnosi.

Z tych wszystkich powodów upraszał obrońca o uwolnienie skonfiskowanych artykułów.

Prokurator żądał zatwierdzenia konfiskaty w zupełności, cieszył się, że pismo o zgubnej tendencji nareszcie przestało istnieć, przypomniał, że naszym kraju chłopci napadli niedawno na pospolicznych panów, że więc artykuł „Spisek Gorzkiego” może mieć niesłychany wpływ, powtórzył o tem, czy cytaty z dzieł naukowych nie powtórzone, zaznaczył wreszcie, że to chroni przed konfiskatą, która winna zapobiec szerzeniu się zgubnych dla naszego społeczeństwa zasad.

Obrońca odpowiedział kilkoma słowy, poczem po krótkiej naradzie odrzucił sprzeciwienie się redakcji „Przeglądu społecznego”, powtarzając dosłownie poprzednie motywa konfiskaty. Orona zgłosiła zażalenie do drugiej instancji.

Lwów 14. listopada. (Podpalenie). Dzisiaj stawał przed sądem krótkami i nową ławą przysięgłych, Mikołaj Szewczuk, który po odsiedzeniu jedenastoletniego więzienia w Australii, powrócił na wolność, tej samej dopuścił się zbrodni na domostwie swojej żony. Szewczuk przyszedł do Lwowa, gdzie i uznany winnym, został skazany na 15 lat więzienia, obostrzonego jednorazowym postem miesięcznym.

KRONIKA.

Szpital powszechny we Lwowie. Na artykule o szpitalu, który został założony z materiałów publikowanych przez kraj, zdrowia i oparty na spostrzeżeniach osób fachowców, odpowiedziano wczoraj z ramienia Wydziału krajowego, które nie protestuje ani jednego poruczenia przez nas faktu, uderza tylko osobiście na prof. Wskutek tego parę osób doświadczonych, które miały być do szpitala, aby skonstatować rzecz na miejscu, osoby te na podstawie nauce oględzin stwierdziły, że zakład położniczy jest urządzonej poniżej krytyki. W ciasnych salach stoją rzędy łóżek, które nie mają wentylacji, a chore leżą w pokojach, które trzeba otwierać. Nie ma ani łazienek, ani wychodków na całym pierwszym piętrze. Wszelkie prace prowadzone być muszą przez zimne korytarze do

szpitala, która ze mną była, że ją zna... i nie przestanę go śledzić, zdradzi ją przed sądem.

— Patrzcie państwo co za przebiegły łotr! — wołał intern. — Musimy wymierzyć mu sprawiedliwość.

— Pamiętajcie jednak panowie, że on się nie przynajmniej do zbrodni.

— Musi się przyznać, gdy go chłopiec pozna.

— Być może, ale robi on to, czem mi grozi — kobieta, którą kocham.

— Dlaczego ma się czepiać pana, jeśli pan nie odpowiada w tej sprawie nie będziesz? On nie przecieży, że pan zna się z nami...

— A ja zaprowadzę Olesia sam — odrzekł intern.

— Cokolwiekby się stało, możesz pan być pewnym, że o panu nie będzie nawet wzmianki.

Saint-Briac z powątpiewaniem potrząsnął głową i rzekł z widocznym wzruszeniem:

— Panowie! oszczędźcie moje położenie... zwracając się również i do pani, która raczyła słuchać tego, co powiedziałem, chociaż pewny jestem, że pani nie będzie przykro słyszeć o kobiecie, którą zapomniała o swych obowiązkach... Czy dla zaspokojenia zbrodniarza powinienem oddać ją na zastaw zemsty tego nędznika?

— Nie — odpowiedziała stanowczo Różia.

— Serce dyktuje pani taką odpowiedź — wołał intern. — Kobiety na każdą rzecz zapominają się tylko ze strony sentymentalnej, a zapominają pani, że obowiązkiem ludzi uczciwych jest dopomagać sprawiedliwości! Jakiś

sali zlogowej. Faktem jest wreszcie i prawdziwym barbarzyństwem, że operacje odbywają się wśród chorych, bo nie ma na to osobnej sali! Niechaj kto zechce pójść na miejsce i oglądnąć ten zakład antyhygieniczny. Na ataki zaś da odpowiedź zapewne gdzie indziej dr. Czyżewicz.

† **Bolesław Władysław Bilecki**, praktykant konceptowy magistratu zmarł wczoraj w szpitalu sióstr miłosierdzia na suchoty w 25 roku życia. Do służby w magistracie wstąpił dopiero przed kilku miesiącami, gdyż pomimo wszystkich egzaminów, przez cztery lata nie mógł się doczekać adjutum w zawodzie sędziowskim. Świadectwa prawnicze miał wszystkie celujące, i zginął biedny młodzieniec marnie na wycieńczenie sił! Pogrzeb dziś popołudniu.

† **Weteran.** Wprawdzie nie na polu bitew, lecz pracą na ziemi ojczystej, jako prywatny oficjalista, zasłużył sobie na tę nazwę śp. Ludwik Kaszyński, zmarły tu we Lwowie przed kilku dniami. Po wyjściu ze szkół, w młodzieńczym wieku poświęcił się gospodarstwu wiejskiemu, objął on obowiązki w majątności hr. Siemieńskiego, i na stanowisku tem pracując przeszło lat 40 w jednym i tem samym miejscu jako zarządca klucza magierowskiego, zjednał sobie zacnem i koleżeńskiem postępowaniem nietylko uznanie i szacunek od swoich służbowców, ale i w gronie otaczających go za życia osób. Hr. Siemieński-Lewicki, widząc nadwątłone zdrowie starca, polecił przeniesienie go w stan emerytów. Nieboszczyk dłuższy czas opierał się tej decyzji, chcąc do końca życia swego wytrwać na stanowisku czynnym. Jednakowoż złamany fizycznie na siłach, poddał się wyrokowi i przyjął ofiarowaną sobie emeryturę, której używał zaledwie dwa miesiące. Pozostała wdowa i syn. Pogrzeb zaś, odbyty dnia 12. bm. przy licznych udziale kolegów i przyjaciół, był najlepszym dowodem szacunku, jakiego nieboszczyk zasługiwał.

Kolonisci niemieccy w Galicji... polonizują się: Na dowód tego przytacza „Tygodnik Rzeszowski” dosłownie list jednego z nich, z opuszczeniem miejscowości i nazwisk osób. List ten opiewa: „Do Zakład Kredytowy Ziemiński w Rzeszowie. D... Dnia 14/8 1887. Wir Eudesegefertigte übersende Arkusz posiadłości Gruntowy, u. Nakaz platniczy u. poswiadczenie Zwierzchności gminy u. Wyciąg szczegółowy z Nr. 20. in D... u. die Bichel von die Wloscianski kasse so bitte meine Liebe Herrn die Güte zu haben, u. 1000 fr. zu entleihen, damit dass die Wloscianski kasse zu qüitiren u. das Rest von die 1000 fr. mir selbst aus zu folgen und bitte gleich Antwort zu geben Zeuchnet mit viele Achtungsvolle zyczliwe Tomas s... ojszec. Jan s... sin.”

Koncert bez tonów. Już nasz korespondent przemyski donosił o figlu, jaki wystrychnęli tamtejszemu melomanstwu dławidudy zagraniczne. „Gaz. Przemyska” opisuje ten fakt, jak następuje: Miasto, posiadające od 20 lat Towarzystwo muzyczne i kilkadziesiąt tręb, pozostałych w spuściznie po śp. Harmonji, ma prawo do tego, by go nie pomijano w podrózkach artystycznych znakomitości, lub uchodzących za znakomitości na polu muzycznym. Wiedzą o tem zamilowaniu i artyści także,

rzadko więc się zdarzy, byśmy nie mieli sposobności usłyszeć tych, którzy z zagranicy przybywszy, dają koncerta w Krakowie i Lwowie. Koncerta, dane przez słowików szwedzkich, kwartety florentyńskie, estudiantinę hiszpańską i wszystko co zagraniczne, wypełniały zawsze salę po brzegi, polscy artyści jeno unikają Przemysła jak ognia, pouczeni przykładem muzyków i śpiewaków, którzy nie mieli jeszcze sposobności zrobić furorę w Paryżu, Wiedniu, Berlinie, a odważyli się dać koncert w Przemysłu, sala w tych razach nieodwołalnie świeci pustkami. Czwórka niemiecka, która 5. bm. dwujęzycznymi ogromnymi plakatami zapowiedziała koncert wagnerowski, widocznie z przyjęcia w Krakowie i Tarnowie doznanego, wyobrażała sobie mieszkańców Przemysła, skoro ich uwolniła od produkcji, która kronikarza „Unii” tarnowskiej natchnęła do napisania istic Lamowskiego fejetonu. Lecz nie sprzedajmy wypadków. Na tydzień przed zapowiedzianym koncertem rozbijano się po mieście z zapalem, godnym lepszej sprawy, sławiąc niezwykłość koncertu, wynosząc znakomite przymioty koncertantów; fotografie u Szolca zrobiły resztę u sceptyków muzycznych w mieście, i rezultat mógłby być stać się świetnym, gdyby nie znakomity figiel koncertantów. O godzinie 7., o której koncert miał się rozpocząć, sto czterdzieści par uszu otwarło się na przyjęcie tonów imponujących, lecz mija kwadrans, drugi i trzeci, a koncertantów jak nie było, tak nie ma. Głuchy szmer tylko z tworzenia domysłów obiega salę, a wszystkich oczy starają się odkryć aranżera, którego nie widać. Godz. 8. nareszcie stała się kresem cierpliwości oczekujących w sali, gdzie się koncert miał odbyć. Koncertanci nie przybyli. Znikła nadzieja odniesienia wrażeń, które często powtarzane Ludwika bawarskiego zaprowadziły do jeziora. Odnosił natomiast głębokie wrazenie p. Doskowski, który nie pomny na to, że wszystkim dogodzić nie można, przyjął bezinteresownie sprzedaż fatalnych biletów na ten sławny koncert. Publiczność domagała się natarczywie zwrotu pieniędzy za bilety, pieniądze zaś już oddane były komu innemu, który nawet ich część obrócił na pokrycie wydatków.

Podziękowanie. P. dr. Teofil Gerstmann, ck. profesor gimn., radca szkolny krajowy, ofiarował w darze dla szkoły żeńskiej im. Piramowicza we Lwowie harmonium do nauki śpiewu. Za ten dar uchwaliła c. k. Rada szkolna okręgowa jednogłośnie wyrazić mu najwyższe podziękowanie.

Proletariat lwowski, złożony z rozmaitych robotników, którzy w porze letniej zarabiają dość dużo przy budowie domów lub w ogóle przy regulacyjnych miejskich robotach, gdy nastanie twarda jesień i zima, pozostaje bez zajęcia prawie. Filantropi tutejsi i organa prasy, uwzględniając to położenie, starają się wtedy bądź wskazywać, bądź nawet tworzyć źródła, mogące tym pozbawionym pracy robotnikom zapewnić sposób utrzymania. Pokazuje się jednak, że przeważna, a przynajmniej bardzo znaczna część tych ludzi, zazwyczaj ciemnych i stojących moralnie bardzo nisko, zamiast się starać o jakiegobądź uczciwe zatrudnienie w porze zimowej, zamiast chwycić pilnie każdą do zarobku oka-

zawiesz głowę i po chwilowym milczeniu przyznać musiał, że konfrontacja z chłopcem w istocie skuteczną będzie dla wykrycia zbrodniarza.

— Czy jesteście panowie pewni — zapytał nieśmiało — czy dostatecznie pewni jesteście, że to dziecko dopomoże wam do aresztowania swego ojca?

Dosyć będzie, jeżeli pozna człowieka, który przyjął go za przyjazdem do Paryża i który następnie wprowadził go na wieżę. Resztę zrobimy sami.

— Czy on już wie, że matka została zamordowana.

— Nie — odpowiedział Mériadec — nie miałem odwagi powiedzieć mu o tem i w Morgue nie pozwoliłem mu obejrzeć zwłok.

— Tem lepiej — zawołał Daubrac — gdy się dowie, z pewnością sam wyda mordercę, gdy mu go pokażemy.

W tej chwili otworzyły się drzwi w głębi pokoju, w którym odbywała się narada i Oles wszedł szybko.

Pomiędzy obecnymi tylko Mériadec znał dobrze syna zmarłej, Fabreguette widział go raz. Różia zaś tylko jedną chwilę w ciemności na schodach wieży. Kapitan i Daubrac nie widzieli go nigdy.

Chłopiec był bardzo blady, a wyraz jego twarzy dość wyraźnie dowodził, że słyszał wszystko.

F. de Boisgobey.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

zję — stroni owszem od wszelkiej pracy, a za proponowane sobie jakieś doraźne zatrudnienie domaga się kolosalnej płacy. Byliśmy np. świadkami, jak czterech robotników, bez zatrudnienia wystających po całych dniach na Rynku i ul. Ruskiej, na czynioną im propozycję pewnego biura wywiadowczego, które do robót ziemnych na jednej z odleglejszych ulic kilku ludzi potrzebowało, płacąc 50 ct. dziennie i śniadanie, złąkali jeszcze dającego pracę, twierdząc, „że wolą zejść marnie“, niżli pracować niżej 1 złr. dziennie. A dodać trzeba, że ludzie ci byli niemal pół nadzy, co już ze względu na zimę i ogólny brak zajęcia skłonić ich powinno do pracy. Słyszeliśmy np. że tak magistrat do robót ulicznych, jak kolej do robót na planie częstokrot robotnika dostać nie może, aczkolwiek ten tłumnie w szynkach wysiaduje, a to więcej z powodu wygórowanych żądań. Rozumie się więc, iż nie znajdując gotowych do wchodzenia w takie transakcje, cała masa tych „bezrobotnych“ robotników zapelnia obecnie przednie całe plac Krakowski, plac Rybny, ul. Żółkiewska, Ruska, Serbska itd., stojąc tam lub wałęsając się bezczynnie; robotnicy ci, rozpróżnieni zupełnie, chodzą od szynku do szynku i tam marnotrawią cały zasób grosza, uzbieranego może podczas robót w letnim sezonie. Oczywiście, przednowoczek wiosenny — przedź czy później — daje się im ciężko we znaki. Smutne stosunki!

Z „Sokoła“. Niedzielne przedstawienie amatorskie, urządzone na dochód „Sokoła“, wypadło bardzo dobrze. Licznie zgromadzona publiczność ubawiła się doskonale. W komedycie „Kajcio“ wybory był p. Piżl, który grał rolę tytułową. Dobrą Ksawerą była panna Horodyska, pokojówką pani Natalowa i udatnym Hipolitem p. Małecki. W „Okrężnym“ palmę pierwszeństwa zdobyła sobie bez wątpienia pani Janikowska, jako miłutka i sympatyczna Róża, z którą panna Tebinka jako Klara walczyła o lepsze. To też publiczność wynagradzała ich rzęsiestymi oklaskami przy otwartej kurtynie. Doskonale im sekundowali panowie Janikowski jako Feliks i Rudzki jako Przenickiewicz, zaś panie: Natalowa i Zank, tudzież panowie: Małecki, Köhler, Adam i inni — dobrze uzupełniali całość. Odtąńczony na zakończenie polonez i ognisty mazur zyskały również przecięgły aplaus.

Na sposoby biorą się! Pokątni doradcy wpadli na nowy sposób wyzyskiwania ciemnych wieśniaków. W szynku przy kieliszku piszą im prośby do sądu, naklejają marki, kopertują i kładą adres — wszystko to w obecności klienta. Po odebraniu zaś honorarium i poczęstunku prowadzą nieogłędnych włóścian do skrzynki pocztowej, do której ciż własnoręcznie podania swoje rzucają. Wszelkie więc pozory są tu zachowane. Zachodzi tylko mała okoliczność, zmieniająca postać rzeczy. Oto doradcy ci, zamiast adresować papiery do sądu, adresują do samych siebie. W ostatnich dniach przytrzymała policja dwóch takich ichmościów, od dłuższego czasu uprawiających tę operację w jednym z szynków przy ulicy Żółkiewskiej.

Jeszcze raz pod adresem tramwajów. Wspominaliśmy przed paru dniami, jak dogodnym byłoby wysłać większej ilości, a przynajmniej dwóch wozów tramwajowych na dworzec kolei Karola Ludwika, w czasie przybywania pociągów z Krakowa. W niedzielę np. o godzinie pół do 12. w południe po przybyciu pociągu, oblegały tłumy pasażerów wagon tramwajowy, który jednakże zabrał tylko 14 osób, gdy około 30 osób miejsca nie znalazło. Przy zbliżających się świętach Bożego Narodzenia, kiedy ruch osobowy na kolejach się wzmacnia, należałoby bezwarunkowo, iżby zarząd tramwajów mając na względzie dogodność publiczności, jak i własny swój interes, liczbę wagonów na tej linii zdwoił.

Przydybany. Walenty Rogalski, wylamawszy deskę w ścianie, wszedł o godz. 10. w nocy do stajni rzeźnika Barańskiego na Zamarstynowie. Zatrzymany przez robotników Kulika, Janowskiego i Drożdżkowskiego, tamże zamieszkałych, został przez nich silnie pobity i poraniony.

Rogalskiego za interwencją samego majstra odesłano do szpitala.

Splózone konie. Onegdaj o godz. 4. z południa przejeżdżał przez plac Krakowski wóz z dwoma workami mąki, należącej do piekarza Tauby Berlinera. Gdy woźnica zszedł z wozu, by poprawić spadające worki, konie zestrzaszywszy się niewiadomo czem, uniosły wóz, przyczem przewróciły dwa kramy na placu, czyniąc tem szkodę handlarkom. Z ludzi na szczęście nikt szwanku nie poniósł.

Mianowania. Namiestnik mianował kandydatów leśnictwa: Jana Bielowskiego, Hieronima Hlebowickiego, Artura Nańecz Chwalibogowskiego, Hipolita Węgrzynowskiego i Franciszka Hawlego, c. k. elewami leśnictwa.

Dr. Franciszek Smolka chory jest od tygodnia. Lekki kaszel nie pozwala mu opuszczać mieszkania.

Nagłą śmiercią zmarł onegdaj w południe ośmioletni Antoni Klawnik, syn wdowy po strażniku miejskim, w mieszkaniu czeladnika szewskiego, pod l. 19, przy ulicy Szpitalnej. Zarządzono sanitarno-policijną obdukcję.

W kasynie miejskiem odbędzie się we wtorek d. 15. bm. przedstawienie magiczne p. Józefa Bosko dla pp. członków kasyna. Początek o godz. 7½ wieczór. Listą otwarta. Bilety wydawane będą przy wpisie.

Zakwestjonowano tu wczoraj srebrne grabki z monogramem P. C. z jakiejś kradzieży pochodzące, zaś u aresztowanego Jana Kaczmana, który został 29. zm. z więzienia uwolniony, brązowy kożuch sukmem pokryty, parasol czarny półjedwabny, sr. półkryty zegarek chronometr, w mosiężnym futerliku ze stalowym łańcuszkiem, buty z cholewami, dwie chustki, popielate spodnie i pulares z monetą na 20 kopiejek. Rzeczy te pochodzą prawdopodobnie z jakiejś kradzieży, po za Lwowem popełnionej.

Zgubiono książeczkę wkładkową banku krajowego do l. 3086, opiewającą na imię Fränkla na 1000 zł.

Dla państwa Linkowskich. Na bolesną wiadomość o przykrem ich położeniu, p. Ludwik Wiślocki, aptekarz w Jarosławiu zajął się składką i przesłał d. 12. bm. kwotę 15 zł. na ręce p. Szymańskiej w Czortkowie. Trzeba wiedzieć, że Linkowscy jakkolwiek sami dzielni i nie mający zapewnionej przyszłości, przed laty kilku nastu wzięli sierotkę po śp. artyście Szymańskim i wychowali ją po bożemu. Panna Szymańska oddaje się zawodowi dramatycznemu z talentem znamionującym wyborną szkołę pani Linkowskiej i pozostaje przy rodzicach przybranych. Zalecamy tę zacną rodzinę ponownie sercu wszystkich szlachetnych.

Kancelarję adwokacką w Przemysłu otworzył dr. Henryk Hillel.

Bursa w Przemysłu utrzymuje obecnie 32 uczniów w połowie bezpłatnie, a w połowie za opłatą 6—8 zł. miesięcznie.

Sokół przemyski zaprowadza u siebie strzelanie do celu i chór sokoli. Liczba członków stowarzyszenia podniosła się do cyfry 95, lecz powinno się znajdować przynajmniej kilka setek. Wpisy przyjmuje sekretarz Sokola Zygmunt Pisiewicz.

Straż ochotnicza w Birczy. Czytamy w *Gazecie Przemyskiej*: Towarzystwo to, nad wszelkie spodziewanie, szybko się rozwija; mimo szczyplych funduszów, składających się wyłącznie niemal z dobroczynnych składek członków honorowych, którzy — co prawda — z godną naśladowania skwapliwością i nie mniejszą solidarnością otaczają Towarzystwo szczególnie swoim staraniem i opieką, ma ono już dziś wybornie uekwipowanych osmnastu strażaków, ma i spialnię, którą pompatycznie nazwano „Strażnicą“, a która bynajmniej nie ustępuje waszej w Przemysłu, a co ważniejsza, że obojętne strażaków i dziarska ich mina, przy niezwykłej karności, budzą nadzieję, że w krótkim czasie należeć będzie do najlepiej zorganizowanych podobnych Towarzystw w kraju. Dalej za zasługę mu poczytać należy tę okoliczność, że na całe niemal uekwipowanie strażaków użyto wyrobów krajowych. Nawet hełmy kuje miejscowy bronzownik p. Kunik, rodem z Birczy, który odbywszy naukę w Wiedniu i zwiedziwszy spory kawał świata dla wydoskonalenia się w swoim zawodzie, osiadł tu w Birczy i przedziwnej piękności wyrabia różne przedmioty nie tylko bronzownicze, ale nawet w zakres jubilerstwa wchodzące, jak np. monstrancje, kielichy, kadzielnice, figury świętych, lichtarze, odlewanie dzwonów, słowem nietylko, co widzi, z łatwością naśladuje, ale i sam tworzy z wielkim smakiem i gustem, jemu tylko właściwym, tak, że mimowolnie zapytać przychodzi, z kąd on jedno i drugie nabył, nie odbywszy wielkich studjów. Noszą się tu z myślą założenia dla niego większego warsztatu w tej nadziei, że możeby z czasem i nasze miasteczko coś produkować mogło, ile że projektowana kolej dolina Sanu ułatwiłaby znacznie eksport jego wyrobów.

W Kossowie dnia 19go b. m., z uderzeniem godziny pół do 4. po południu, odbędzie się w lokalu czytelnim miejskiej, czterdzieste ósme zwyczajne walne zebranie Towarzystwa prawniczego, na które wydział szanownych członków zaprasza.

Do wiadomości poszkodowanych. Ck. sąd obwodowy w Złoczowie ogłasza: U Jacka Kandyi, zarobnika z Czyszek, za kradzież kilkakrotnie karanego, znaleziono przy odbytej 7. lipca 1887 rewizji następujące, niewątpliwie z kradzieży pochodzące rzeczy, których właścicieli niewiadomych tenże wyjawić się wzbrania: cztery ręczniki, jeden z białego płótna znaczoney, a trzy ze szarego płótna; serweta na stół, siatkowej roboty; dwa metry płótna; maglownik z czerwonym na-

pisem; dwa prześcieradła znaczone, z których jedno z napisem „Grossman“; nową koszulę damską; 6 loket perkalu kolorowego; dwa prześcieradła bez znaku; trzy barchuski na głowę, dwie chusteczki i chustka duża bawełniana kolorowa; kaftanik flanelowy; poszewkę białą; dywanik pod nogi; nową czapkę barankową; dwie filcowe czapki uniformowe straży leśnej; cztery fajki; pudełko z ciężarkami mosiężnymi do ważenia; lusterko w ramach; trzy grzebienie nowe; para atlasowych manszetów; moździerz mosiężny mały; dwa male delec znaczoney; srebrną łyżkę znaczoną; 7 kawałków mydła; latarnię ze szlifowanymi szklami; dwie apteczne flaszki; flaszkę oliwy; miednicę mosiężną; wianek z drzewa ułożony; dwulitrową miarę blaszaną; skórzaną sakiewkę z 9 guldenami srebrnymi; zwykłą siekiere; szklanek półlitrową; rejestr oglądanego bydła; dziesięć pudełeczek szwarcu. Poszkodowani mogą się zgłosić do sądu powiatowego w Olesku, gdzie owe rzeczy są przechowywane.

Z przed ołtarza. W warszawskim kościele Pańskim, Marji, zdarzył się w tych dniach niezwykle wypadki zerwania małżeństwa w stanowej chwili. Panna młoda, zapytywana według zwykłej formułki, czy ma stać się i nieprzymuszoną wolę zaślubić narzeczonemu, odpowiedziała: nie! — i o ołtarza odeszła. Naturalnie, iż ceremonia ślubna została przerwana i zamiarowany związek do skutku nie doszedł. Oto motywa, jakie kierowały energiczną panną młodą. Na tydzień przed oznaczonym terminem ślubu narzeczoney, pan X, pracownik pewnej instytucji finansowej, rozmyślił się o do zamierzonego związku i pannie pierścionek odesłał. Dziewczę zerwanie to wzięło mocno do serca, jak również cała rodzina. Ojciec porzuconej i bracia użyli wszelkich środków, aby pana X skłonić do dotrzymania słowa zaciągniętego zobowiązania i ostatecznie dopięli celu. Panna nie myślała przecież zaślubić człowieka, który się żenił z przymusu, i do ostatka zatajwszy przed najbliższymi swój zamiar, w stanowej chwili sama związek zerwała.

Kościół zapadł się podczas nabożeństwa w Białym we Francji. Liczba osób ciężiej i leżej rannych jest bardzo znaczna, nikt wszakże na miejscu śmierci nie poniósł.

Czytelnia polska w Paryżu liczy 134 członków, w ostatnim półroczu miała 1212 franków dochodu, 856 fr. wydatku.

W m. Szepetówce na Wołyniu obchodził jubileusz 40-letniej pracy lekarskiej w temże mieście dr. Ludwik Iwanowski. Na jubileusz ten przybyło licznegrono lekarzy i obywateli z okolic dalszych.

Bonaparte w Warszawie. W tych dniach w jednym z kościołów warszawskich odbywał się chrzest nowonarodzonego synka pewnego tutejszego obywatela. Gdy przystąpiono do spisania aktu, ojciec zapytany imię malca, jakie ma nosić, odpowiedział uroczystym „Napoleon Bonaparte“. Z wielką trudnością dopomagało się księdzu wyperswadować, że ponieważ Bonaparte dotychczas świętym nie został, przeto i na patrona przy chrzcie brać go nie można...

Dziesięć tysięcy ludzi utonęło w Shanghai, wsko tek rozlewu rzeki Hoang-ho. W ostatnich dniach rzeka wezbrała ogromnie i cała ludność pracowała z wysiłkiem nad naprawieniem tam. Wezbrane fale jednak przerwały groble i wały i w jednej chwili zatopiły całą okolicę, pozbawiając 9000 ludzi życia. Wskutek tej strasznej klęski przeszło 100.000 Chińczyków pozostało bez chleba.

Stado nurków morskich, rozbite prawdopodobnie burzami podbiegunowemi, zabłąkało się tymi dniami do Galicji. Ptaki zgłodniałe spadały na ziemię i nie mogły się podnieść. Kilka egzemplarzy schwytano. Jeden — bardzo piękny okaz — złapali w niedzielę rybacy na cmentarzu Łyczakowskim. Inspektor cmentarza p. Tchórzewski spowodował doręczenie go znakomitemu do dalszego dochodzenia. Jest to nurk polnochny — Columbus arcticus, wielkości gęsi dzikiej. Drugi egzemplarz był wczoraj na sprzedaż u giesiarza Chrypiaka na rynku lwowskim, już zabity i dobry nie był.

Dziesiątka fałszywego odebrano wczoraj jakiegoś babie miejskiej w gospodzie Fleischera, plac Krakowski l. 8. Szykarka próbując połamała go. Polityk niesiono do administracji *Kurjera* na pokaz. Materiał fałszyfikatora jest kruchy, ale robota świadczy o istnieniu matrycy.

Przejechanie. Wczoraj wieczór fiaker, jadąc nieostrożnie na placu Akademickim, przejechał młodą dziewczynę, służącą państwa N. przy ul. św. Mikołaja i zranił ją w nogę. Fiakra przytrzymał.

Drzewa owocowe działu powiatowego w Sejmie wystosowany krajowej o obowiązku przy drogach publicznych pracowało już nawet zadość tym petycjom projektu za swój i podobnym wystąpić.

Korespondencja miejskich Chajęck może być umieszczona opłata.

Teatr, liter

(Ng.) **Teatr.** Nawiązania składanego Pantofel. Autor sp...

francuskiej manier... kilka tustych rozumień, an krzy... przez godzinę ro... był p. Zboiński... małżonką j... P. Ruszkowski... postać zasuszoneg... radać dość neutra... para, p. Pyszni... jako Teofil. P... zachwycającami... zaś staje się w... najmniejszym i sympaty...

Repertuar teat „Nietoperz“, operetka... „Jutro we ś... i synowie“, d... Baluckiego i „G... Offenbacha i... „Sylwan“, or... poświęcony le... wychodzi rol... Tynieckiego. Z... A. Rosenberg: O... niedźwiedzie ustawier... (zawzięcie). — O nie... wostanach jodłow... jalu, (dokończe... ad walnego zgro... jkiego w Tarnowie... b. r. — Otwarcie... krajowej szkole go... H. St.: Przypomn... korespondencje. R... 1887. — Proto... galicyskiego.

— Odezwa wy... ogłoszenia.

Nowele Miec... zostały na języ... w taniej bibl...

Alfred Grünf... w grudniu z jed... obejmuje dzieła... Szumana, C... na ten zajmują... w księgarni p...

Arma Senkra... przybędzie z... jest amerykańk... europejskich śl... obecnie zaledwie... koncertu przyjm...

Telegramy

Wiedeń 14. list... filozoficzneg... dr. Schuster za... napadzie obłędu... Profesor Schö... otrzymał od niemie... nie tylko cesarzo... wrodzenie. Schrötter

Drzewa owocowe przy drogach. Niektóre Wydziały powiatowe w petycjach, przed dwoma laty do Sejmu wystosowanych, domagały się wydania ustawy krajowej o obowiązku sadzenia drzewek owocowych przy drogach publicznych. Towarzystwo ogrodnicze wypracowało już projekt ustawy, mający uczynić zadość tym petycjom. Wydział krajowy nie przyjął tego projektu za swój i dopiero później zamyśla z czemś podobnym wystąpić.

Korespondencja od redakcji. Pani Ewel. z Siemienińskich Chajęcka w Żurawnie. Podziękowanie może być umieszczone tylko w rubr. „Nadesłane” na opłatę.

Teatr, literatura i sztuka.

(Ng.) **Teatr.** Nowością poniedziałkowego przedwieczornia składanego była jednoaktówka Luniewskiego „Pantofel”. Autor spróbował się nie bez powodzenia w francuskiej manierze farsowej. Parę typów komiśnych, kilka tłustych dowcipów, dużo żwawości i niezrozumienia, ani krzyżu sensu; wszystko to razem wzięte przez godzinę rozśmiesza publiczność. Mężem-panem był p. Zboński, który tą razą niemało rozwinął humor; małżonką jego nie mniej typową p. Germana. P. Ruszkowski z niewzruszoną sztywnością odgrywał postać zasuszonego naczelnika sądowego, p. Szobert radcą dość neutralnym. Wdzięku dodawała sztuce komedia para, p. Pysznikówna jako Hipolita i p. Kasprowny jako Teofil. P. Pysznikówna rozporządza niektórymi zachwycającymi odcieniami naiwności, p. Kasprowny zaś staje się w rolach salonowych co raz zręczniejszym i sympatyczniejszym.

Repertuar teatru lwowskiego. Dziś we wtorek „Nietoperz”, operetka Straussa, z panią Zimajer w roli tytułowej. — Jutro we środę, po raz pierwszy: „Falken” i „synowie”, dramat w czterech aktach J. Paulsen, przekład z norweskigo. — We czwartek „Żydzka”, opera Halevy'ego. — Na przyszłą premierę przygotowuje dyrekcja Szekspirowską „Powieść zimową” z muzyką Flotowa. — W nauce są: „Nowy dzień” Baluckiego i „Gotte” Meilhaca. Z operetek „Ben-Offenbacha” i „Nitouche” Hervégo.

„Sylwan”, organ galicyjskiego Towarzystwa leśnego, poświęcony leśnictwu i sprawom gospodarstwa leśnego, wychodzi rok piąty, obecnie pod redakcją p. Tynieckiego. Zeszły za listopad wyszedł i zawiadanie A. Rosenberga: O przyroście spowodowanym przez przedniejsze ustawienie drzew (Lichtungszuwachs), (dozowanie). — O niektórych sposobach stosowanych w rostanach jodlowych w celu podniesienia dobroci drewna (dokończenie). — Sprawozdanie stenograficzne nad walnego zgromadzenia Towarzystwa leśnego galicyjskiego w Tarnowie: Pierwsze posiedzenie 24. września b. r. — Otwarcie nowego roku naukowego 1887/8 w krajowej szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie. — H. St.: Przypomnienia gospodarcze na listopad. — Korespondencje. R. Gierwis: Z nad Warty we wrześniu 1887. — Protokoły obrad wydziału Towarzystwa leśnego galicyjskiego. — Wiadomości bieżące i rozmaite. — Odezwa wydziału galicyjskiego Towarzystwa leśnego. Ogłoszenia.

Nowele Mieczysława Pawlikowskiego, przełożone zostały na język czeski przez p. Polabskiego i wydane w taniej bibliotece księgarza Hynka w Pradze.

Alfred Grünfeld, znany nadworny pianista, wyjechał w grudniu z jednym koncertem we Lwowie. Program obejmuje dzieła: Bacha, Beethowena, Brahmsa, Liszta, Szumana, Chopina, Tausiga i koncertanta, a który na ten zajmujący koncert już obecnie zamawiać można w księgarni pp. Gubrynowicza i Szmidta.

Arma Senkrah, nadworna artystka na skrzypcach, przybędzie z końcem bież. mies. do Lwowa i wystąpi z koncertem. Panna Senkrah, a właściwie Harsh, jest amerykanką z Kanady. We wszystkich stolicach europejskich sławiona z artyzmu i piękności, licząc obecnie zaledwie 20 lat. — Zamówienia na bilety koncertu przyjmuje księgarnia pp. Gubrynowicza i Szmidta.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego”.

Wiedeń 14. listopada. Prywatny docent wydziału filozoficznego na wiedeńskim uniwersytecie dr. Schuster zabił się, wyskoczywszy z okna na napaście obłądu.

Profesor Schötter, wracający z San Remo, otrzymał od niemieckiego następcy tronu polecenie, aby tylko o cesarzu austr. prawdziwie dać sprawozdanie. Schrötter, związany słowem honoru, nie

chciał wczoraj dać żadnego wyjaśnienia Kalnoky'emu.

Wiedeń 15. listopada. Kursa poszły w górę z powodu lepszego usposobienia w Berlinie; akcje kredytowe 276.50.

Fremdenblatt podaje oczywiście inspirowaną depeszę z Berlina, która twierdzi, że spotkanie cesarza niemieckiego z carem poprawi zupełnie stosunki między Rosją a Niemcami. Gdy zaś do spotkania nie przyjdzie, to istniejące teraz niemieckorosyjskie napięcie może się zaostrzyć.

Wiedeń 15. listopada. (Delegacje austriackie). Komisja budżetowa odbyła wczoraj dłuższe posiedzenie. Del. Falkenhayn żąda wyjaśnienia co do zużycia nadzwyczajnego kredytu 52 i pół milionów. Demel zgadza się z tym wnioskiem, tak samo i del. Sturm, który żąda szczegółowego obrachunku (nie natychmiast).

Minister wojny hr. Bylandt daje następnie ściśle poufne wyjaśnienia, poczem komisja uznaje niez użytą resztę kredytu (20 milionów) za wygaśniętą.

Przy rubryce „zwyčajne wydatki na wojsko” żąda referent Mattusch, ażeby w obec prawie niemożliwych, wydatków na wojsko, dwakroć przewyższających całą sumę podatków bezpośrednich przynajmniej jedna część tych wydatków użyta była na polepszenie żywności żołnierzy.

Hausner oświadcza, że w północnych prowincjach (Galicii) nie tyle żywność, ile raczej zawczesne rekrutowanie jest szkodliwym dla zdrowia żołnierzy.

Minister wojny w dłuższym przemówieniu wykazuje cyframi statystycznymi stosunkowo dobry stan zdrowia armii austriackiej. Rekrutów nie natęża się nad miarę. Główną wadą jest zawczesny pobór. Przy mającej wkrótce nastąpić rewizji ustaw wojskowych ministerstwo przeniesie początek obowiązku wojskowego na 21 rok życia. Co się tyczy wieczery dla wojska, to stoi tu na przeszkodzie brak pieniędzy.

Następnie zamknięto generalną debatę. W debacie specjalnej domaga się Derschatta reformy zastarzałego wojskowego postępowania w sprawach karnych. Minister wojny oświadcza, że nad tą reformą ministerstwo właśnie pilnie pracuje.

Przy rubryce „zakłady administracyjne wojskowe” omawia Czerkawski konieczność decentralizacji dostaw dla wojska, gorąco występując za drobnym przemysłem a przeciw jeneralnym dostawcom. Mowca krytykuje opublikowany niedawno we Lwowie reskrypt ministra wojny, wykazując, że udział rzemieślników w dostawach połączono z warunkami niemożliwymi do spełnienia. Mowca prosi o uwzględnienie interesów Galicii.

Minister wojny oświadcza, że gotowość do boju i pospolite ruszenie, do którego należą rzemieślnicy, nie pozwalają na decentralizację dostaw. Poczem rubrykę tę przyjęto.

Przy rubryce „zakłady sanitarne” żąda Sturm odnowienia Josephinum. Minister odpowiada, że na to nie pozwala opinia Węgrów.

Przy rubryce „zaopatrzenie w naturaljach” omawia Jaworski znane dostawy zimowe w Galicii przez zakupna w obcych prowincjach. Minister zaprzecza temu, twierdząc, że nie płacono żadnych nadmiernych cen. Na to odpowiada Sapieha, że wskutek wojny, sąsiednie państwo po najtańszych cenach zakupuje dla siebie prowiant w Galicii. Poczem przyjęto tę, jak i pozostałe rubryki, ze skreśleniem 250.000 zł., odpowiednio do uchwały węgierskiej komisji delegacyjnej. Najbliższe posiedzenie 15. listopada.

Wiedeń 15. listopada. (Plenarne posiedzenie delegacji węgierskiej). Na początku posiedzenia miał referent Falk długą, świetną mowę o teraźniejszej zewnętrznej polityce Austrii. Dzięki tej polityce, gospodarka Kaulbarsów w Bułgarii stała się niemożliwą. Największa atoli część należy się samym bohaterom Bułgarom, którzy przez swą zręczną taktykę doprowadzili do absurdu zaborczą politykę Rosji. Bułgarzy jednak byłiby ulegli, gdyby nie mieli opory w mocarstwach związkowych. A że takie mocarstwa teraz są, to jest za sługą hr. Andrassego, który taką politykę przed laty jeszcze szczęśliwie zainicjował. (Zgromadzenie urzędu przytem owację dla obecnego Andrassego).

Następny mowca Apponyi jeszcze ostrzej uderza na Rosję, podnosząc, że Węgrzy, których zadaniem zawsze było zasłaniać cywilizowaną Europę przed barbarzyńskimi hordami Wschodu,

sympatyzują z dążeniem ludów bałkańskich do wolności. Mowca spodziewa się, że Austrija wytrwa przy teraźniejszej polityce.

Po mowie biskupa Schlaucha o kwestji papieskiej przyjęła delegacja etat ministerstwa spraw zewnętrznych.

Berlin 14. listopada. Nawet dzienniki półurzędowe przedstawiają stan następcy tronu za rozpaczliwy. Prawie cała prasa atakuje Mackenzie'go za tegoż rzekomo złą metodę leczenia, chociaż Mackenzie jeszcze na wiosnę orzekł chorobę za raka. Tylko ze względów państwowych tajono prawdę.

Jutro odbędzie się posiedzenie ministrów, ażeby się naradzić nad skutkami choroby nieuleczalnej dla państwa i nad następstwem tronu, ponieważ muszą być dane dyspozycje niecierpiące zwłoki.

Bergmann Schmidt zdawał dziś sprawę cesarzowi, doradzając operację, chociaż wynik jest nadzwyczaj wątpliwy.

Berlin 15. listopada. Na cześć pary carskiej odbędzie się obiad galowy i galowe przedstawienie w operze. Przybyły ze San Remo prof. Schmidt oświadcza przedstawicielom prasy, że badanie wykazało popełnianą, do wrzodu podobną narośl rakową poniżej głońnicy, wskutek czego żadna operacja na nie się nie przyda. Cesarz wskutek sprawozdania Bergmana jest bardzo przygnębiony. Nastroj tutaj nadzwyczaj ponury.

San Remo 14. listopada. Dr. Mackenzie oświadczył korespondentowi *N. Wien. Tagblatt*, że niemiec, następcę tronu uwiadomił o prawdziwie rozpaczliwym stanie, i że zewnętrzna operacja mogłaby mieć wynik zgnubny. Mimo to oświadczył się następcą tronu za nią, tylko lekarze się opierają. Mackenzie sądzi, że książę będzie mógł tutaj przezimować. W razie niebezpieczeństwa wykona prof. Krause ekstirpację krtani. Następcą tronu odbył dziś przechadzkę.

Sofja 15. listopada. Metropolita Kliment otrzymał z Petersburga radę — pozostać w Sofji.

Paryż 14. listopada. Wczoraj odbyło się zgromadzenie anarchistów skierowane przeciw Boulangerowi i potępiające tegoż usiłowanie osiągnięcia dyktatury.

Obecny Deroulede bronil Boulanger'a, musiał jednakowoż z lokalu umykać, aby ująć przeł obelgami.

Paryż 15. listopada. W sprawie orderowej zasądzono wczoraj senatora Andlau na 5 lat więzienia, na utratę praw obywatelskich przez lat 10 i na 3.000 franków kary. Panie: Ratazzi na 13, Bayle na 4, Courteuil na 2 miesiące więzienia; panią Saveur uwolniono. *Temps* i *National* donoszą, że śledztwo przeciw Wilsonowi wykazało poważne rezultaty, tak, że sądowe ściganie Wilsona jest rzeczą postanowioną, w skutek czego też dymisja Grevyego jest prawie pewną.

Rada miejska uchwaliła zburzenie kaplicy pamiątkowej na miejscu stracenia Ludwika XVI., zbudowanej za prezydentury Mac-Machona.

Florencja 15. listopada. Wczoraj dało się tutaj czuć silne trzęsienie ziemi.

Wiadomości polityczne.

Lwów 14. listopada. W przypuszczeniu blizkiego starcia Niemiec z Rosją i konieczności naradzenia się nad postępowaniem Polski na taki wypadek, *Głos polski* wychodzący w Paryżu zwraca uwagę na konieczność odbycia Zjazdu, celem naradzenia się nad środkami i stanowiskiem, jakie nam w obec przewidzianego starcia Niemiec z Rosją zająć należy. „Najdogodniejszym miejscem zjazdu byłaby, pisze *Głos*, Szwajcjarja, a mogliby przyjąć w niej udział delegowani z prowincyj zabrannych (z Kongresówki przez piśmienne mandaty), oraz delegaci od emigracji naszych: z Francji, z Szwajcjarji, z Anglii, z Belgji, z Włoch, z Ameryki i z Bałkańskiego półwyspu. Zjazd ten mógłby wybrać Reprezentację Polski, oraz dodać jej do pomocy Biuro Centralne, głównie do spraw dyplomatycznych, a tego rodzaju organ krajowy, jako przez cały naród wybrany, byłby najlepszym i najodpowiedniejszym dla nas reprezentantem i obrońcą”. Zdaniem naszym stosunki dyplomatyczne polityczne są jeszcze tak niejasne, że przedwczesnymby było wyjawianie zamiarów polskich, a zatem i zjazd uważamy za przedwczesny.

Warszawa 12. listopada. *Dziennik Warszawski* donosi, że za sprawą arcybiskupa Lebedje-

wa, dwieście rodzin czeskich, zamieszkujących powiat Lucki, w podaniu do odnośnej władzy, oświadczyło gotowość przejścia na prawosławie. Toż samo uczyniło 1.500 kolonistów z innej okolicy, stawiając pewne warunki.

Lódź 13. listopada. Na podania wielu mieszkających w Łodzi majstrów zagranicznych o przyznanie im ruskiego poddaństwa, jak donosi *Dziennik Łódzki*, ministerstwo odpowiedziało odmownie.

Wiedeń 14. listopada. Ministerstwo wojny odebrało miastu Josefstadt w Czechach, podobnie jak niedawno Königgrätz, nazwę i prawa fortecy.

Karabin o 8-milimetrym wylocie wynalazku porucznika Krnka poddany został nowym próbom, które jednak wypadły niepomyślnie.

Berlin 14. listopada. Według *Nation. Zeitung* ogólny stan sił, apetyt i sen u następcy tronu jest wyborny, chwilowego niebezpieczeństwa życia nie ma. Cierpienie w tej formie może trwać lata. Dr. Mackenzie odjedzie teraz i wróci po 14-tu dniach, jeżeli nie zostaną wydane w międzyczasie inne dyspozycje.

San Remo 13. listopada. Cesarzewicz niemiecki sprzeciwił się operacji.

San Remo 14. listopada. Cesarzewicz niemiecki rozpoczął na nowo swe wycieczki pieszo i powozem.

Bukareszt 13. listopada. Izba posłów została na d. 27. bm. zwołaną na zwyczajną sesję.

Paryż 14. listopada. Boulanger, którego arreszt się skończył, udaje się dzisiaj z Clermont-Ferrand do Paryża, celem wzięcia udziału w pracach komisji nad awansem podoficerów.

Paryż 12. listopada. Po radzie ministerjalnej odbył Grevy posiedzenie z kilku ministrami. Dzisiaj rano odbyła się sekcja zwłok żony oskarżonego w procesie Caffarella Lorentza. Skonstatowano, że zmarła zagłodziła się. Trojgiem ich dzieci zaopiekowała się na razie policja. Dzienniki otworzyły na nie składki.

Paryż 13. listopada. Po radzie ministerjalnej konferował Grevy z kilkoma ministrami. Panuje tu przekonanie, że wśród obecnych stosunków Grevy nie zdecyduje się podać się do dymisji.

Paryż 13. listopada. Jenerał Begin został mianowany naczelnym komendantem indo-chińskiej armji.

Londyn 14. listopada. Wczoraj przedpołudniem zebrało się znowu na Trafalgar Square około 100 osób, i zburzyło balustradę naprzeciw galerji narodowej. Popołudniu tłum wzrósł do 4.000 głów. Wystąpiła policja i rozprędziła ludzi. Chwilami komunikacja powozów i tramwajów była zupełnie zatamowana. Tłum usiłował kilkakrotnie wtargnąć ponownie na Trafalgar Square. Popołudniu przybyło policji na pomoc wojsko, które bezustannie nacierało na tłumy, nie napotkawszy jednak zorganizowanego oporu. Policja rozprędziła wszystkie pochody przed przybyciem ich na skwer i odebrała niesionych 6 chorągwi. Więziono około 400 osób, pomiędzy temi jednego członka parlamentu i znanego socjalistę Burnsa. Kilka osób ciężko ranionych w starciu z policją oddano do szpitala. Do szpitali przyjęto około 75 rannych. Groźniejsze starcie odbyło się koło Westminsterbridge, gdzie pomiędzy policją a około 8.000-nym tłumem przyszło do ręcznej walki. Tłum został wreszcie rozpręszony.

Odessa 13. listopada. Odeski policmajster zwrócił się do wszystkich instytucji rządowych i społecznych z żądaniem, aby mu dostarczono wiadomości o osobach, które przez stopień wykształcenia i położenie towarzyskie miałyby prawo zająć wyższe stanowiska w pospolitem ruszeniu.

Petersburg 13. listopada. Specjalna komisja, zajmująca się kwestją opracowania nowych przepisów o naturalizacji i utracie poddaństwa rosyjskiego, jak donoszą *Nowosti*, rozwiązała w zupełnie odmienny sposób, niż to jest w dzisiejszem prawodawstwie, wiele pytań, związanych z wzmiankowanym przedmiotem. Tak np. określony ma być ostateczny termin utraty poddaństwa rosyjskiego przez osoby, przebywające za granicą, podczas, gdy dotąd podobny termin wcale nie jest oznaczony. Co się tyczy naturalizacji dzieci poddanych cudzoziemskich, to pod tym względem prawodawstwo stosować się będzie do istniejących w oddzielnych zagranicznych prawodawstwach przepisów.

Petersburg 12. listopada. *Birż. Wied.* z pewnego źródła dowiadują się, że w przeciągu o-

statnich dwóch tygodni francuscy kapitaliści nabyli rosyjskich papierów państwowych na giełdzie lwońskiej za 25 milionów fr., a na paryskiej za 45 do 50 milj. fr. Prócz tego na giełdzie paryskiej bankierzy Niemcy sprzedali z dostawą na listopad i grudzień wielką partję rosyjskich papierów za niedającą się jeszcze ściśle określić sumę. Widocznie dobre usposobienie francuskich kapitalistów do rosyjskich papierów ciągle wzrasta.

Petersburg 12. listopada. O mowie Kalnokogo rozpisują się wszystkie dzienniki rosyjskie. Z tych *Nowoje Wremia* pomiędzy innymi o mowie, a raczej z powodu tej mowy pisze tak:

»Mowę swoją (Kalnoko) rozpoczął od zapowiedzi zupełnej solidarności Berlina, Rzymu i Londynu, z wygłoszonemi przez siebie poglądami, które w oczach rządu rosyjskiego są wyraźnem pogwałceniem traktatu berlińskiego. Zdaniem naszym należałoby co prędzej, nie tracąc ani chwili, poinformować się o prawdziwości oświadczenia rządu austro-węgierskiego. Zadanie to wcale nie skomplikowane, dość będzie zażądać od Niemiec, Włoch i Anglii, kategorycznej odpowiedzi na pytanie: czy uważają księcia Ferdynanda Koburskiego za „legalnie wybranego kandydata narodu bułgarskiego?“ — i jeżeli odpowiedź będzie potwierdzająca, to wyciągnąć z niej natychmiast logiczny wywód, to jest oświadczyć, że w oczach Rosji traktat berliński, wskutek otwartego naruszenia go przez większą część podpisanych na nim mocarstw, stracił wszelką swoją moc i znaczenie „poprawki“ pokojowej umowy, zawartej w San-Stefano. Zrobiwszy ten stanowczy krok, Rosja może spokojnie wyczekiwać dalszych wypadków, gotując się wszelkimi środkami do tego, aby korzystać z zupełnej swojej swobody działania wszędzie, gdzie się tego okaże konieczna potrzeba“.

W dzienniku urzędowym gubernatora estlandzkiego ogłoszono rozkaz, zabraniający studentom noszenia po za obrębem Dorpatu czapek kolorowych i wstęg, odróżniających korporacje.

Petersburg 12. listopada. *Na wszechnicy tu-tejszej wybuchły dziś znaczne rozruchy* pomiędzy młodzieżą.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Konkurs z zapisu śp. ks. Jakubowskiego. W myśl życzenia ofiarodawcy śp. ks. Adama Jakubowskiego Akademia Umiejętności w Krakowie ogłasza konkurs na zadanie: „Opisać na podstawie najnowszej literatury i własnego doświadczenia sposoby suszenia owoców i warzyw tak w przemyśle fabrycznym jak i domowym.“ Autor powinien podać nie tylko dokładne opisy i rysunki potrzebnych przyrządów, ale także koszt ich sprawienia lub też wyrobienia w domu; powinien wskazać, jakie gatunki owoców i jakie z naszych warzyw do tego się nadają, powinien podać koszty połączone z produkcją i wykazać, w jakich warunkach może się ona opłacać. W ogóle praca konkursowa powinna świadczyć, że autor nie jest kompilatorem, ale rzeczczą się fachowo zajmował, zna warunki i potrzeby krajowe. Termin do nadsyłania prac konkursowych naznacza się po koniec grudnia 1888 r. Nagroda rubli 600, która w danym razie rozłożona być może na dwie nagrody w kwotach rubli 400 i 200. Rękopism pracy konkursowej bez podpisu autora powinien, jak zwykle, zaopatrzone być godłem i dodaną kopertą tem samym godłem oznaczoną, zapieczętowaną, zawierającą w sobie nazwisko autora i dokładny adres.

Dla uprawiaczy lnu. Komitet Tow. gosp. gal. podaje do wiadomości, iż podobnie jak w latach poprzednich pośredniczyć będzie w sprowadzeniu oryginalnego nasienia lnu inflackiego z Rygi i Parnawy — o ile zapas uzyskanej od ministerstwa rolnictwa subwencji starczy — a to: 1. dla plantatorów większych po pełnej cenie — ze złożeniem 25 zł. od worka, mieszczącego w sobie korzec miary tutejszej; 2. dla plantatorów mniejszych po niższej cenie — 50 ct. od garca. Chcący korzystać z tego pośrednictwa winni nadesłać dotychczas zamówienia franco do komitetu Towarzystwa, z dokładnem oznaczeniem gatunku nasienia (czy rygskie czy parnawskie?), niemniej adresu swego tj. miejsca zamieszkania i poczty, a w razie większych zamówień i ostatniej stacji kolei żelaznej — przy dołączeniu wyż wymienionej kwoty od każdego garnca, lub od każdego worka — do 31. grudnia br. najdalej. Zamówienia bez pieniędzy nie przyjmują się; a zamówienia po terminie nadesłane, uwzględnione będą o tyle — o ile fundusz pozwoli — niedłużej wszakże jak do 15. stycznia 1888 r. Ostateczny obrachunek (a ewentualnie zwrot lub do-

plata) przy odbiorze pełnych worków, nastąpi dopiero przy przesyłce nasienia.

Lwów dnia 13. listopada 1887.

	Lwów	Tarnopol	Podwo- luczyska	Jarosław
Pszensica	6.25—6.80	6.10—6.75	6.00—6.70	6.40—7.10
Żyto	4.30—4.90	4.20—4.80	4.00—4.70	4.50—5.10
Jęczmień	3.75—6.50	3.65—6.50	3.50—6.00	4.00—6.50
Owies	4.00—4.40	3.80—4.30	3.70—4.25	4.10—4.65
Groch	5.00—8.50	4.90—8.00	4.90—8.00	5.25—8.50
Wyka	4.00—4.60	4.00—4.50	3.80—4.35	4.10—4.95
Rzepak	9.50—10.50	9.00—9.50	9.00—9.50	9.00—10.00
Lnianka				
Koniczna czerw.	36—45	30—42	30—40	35—45
Koniczyna biała	38—50	35—45	35—50	35—50
Tymotka	16—26	15—25	15—25	18—26

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów zhr. 20 do 45 nominal.
Okowita za 10.000 litr. pret. loco Lwów 23.00—24.00.

Chmiel i jęczmień w pięknym gatunku poszukiwany.
Usposobienie spokojne.

Nafta. Wiedeń 14. listopada: — do —; do Brema: loco — do —; Hamburg: loco 6.50 do —; na listopad 6.70, na listopad 6.50; Antwerpja na listopad 16.25 do —; Nowy-York 6.1/4; Filadelfia 6.1/4.

Nadesłane.

5% Listy zastawne Banku hipotecznego premiowane jakoteż

5% Listy zastawne Banku hipotecznego niepremiowane kupuje i sprzedaje

pod najkorzystniejszymi warunkami
Sokal i Lilien
dom bankowy i kantor wymiany.
Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

Przyjechali do Lwowa

dnia 14. listopada 1887.

Hotel Francuski. A. Br. Bruckmann z Majuilli, J. Zubr z Justynówki, J. Schawel z Wiednia, W. Przewda ze Stryja, J. Wajdowski z Bóbrki, St. Kazykiewicz z Podhajec, T. Drzewicki z Niebylec, C. Wintler z Rawy Ruskiej, J. Wróblewski z Radziwiłłowa, A. Noel z Komarna.

Hotel Żorża. T. hr. Komorowska, z Bilinki, G. Nowotny z Mikołajowic, F. hr. Hompesch z Rudnika, St. Irsay z Lipnika

Hotel Krakowski. W. Wezelik z Kobylowki, G. Iskora z Bolechowa, A. Błożowski z Kolomyj, K. Kitzler z Czerniowiec, R. Słoniewski z Magerowa, B. Przyslakiewicz z Ostrowa, F. Prokopowicz z Dehowa, S. Perekladowski z Podola rosyjs., M. Nowakowski z Komoroch, L. Borysiewicz ze Sambora, M. Kukawska ze Zbaraża, S. Tokarski ze Stanisławowa.

Hotel Warszawski. H. Pniewski z Nowosiółek, J. Lewicka ze Stryja, W. Wołoszyńska ze Stryja, A. Welz z Przemysła, L. hr. Miroszowski z Dublan, W. K. Jacson z Berna, C. Piechowski z Krakowa, W. Górka z Rawy, S. Traczewski z Przemysła, S. Borkowski z Dublan, S. Godlewski z Dublan, S. Olszyski z Dublan, Z. Iżewski z Dublan, S. Burliga z Glinian, A. Babiński z Rawy, F. Zajczkowski z Kosowa, W. Grott z Radziechowa, S. Zbiczewska z Warszawy, E. Gierula ze Szówska, A. dr. Ninchin z Jagielnicy, E. Kolmer z Czortkowa, E. Stadrochowicz z Morszyna, A. Deboli z Warszawy.

WYSTAWY i MUZEA.

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dniu powszednie 30 cnt., w niedziele i święta 15 cnt.

MUZEM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH, plac od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEM IMIENIADZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18.

MUZEM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dni 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

Lwów,

Akoje za szary
Kolej silyjski, Katoła
Kolej lwowsko-czerniow
Banku i pocztowego ga
Banku kredytowego ga

Listy zastawne

Banku hyp. gal. 5 proc.
Banku hyp. gal. 5 proc.
Banku krajowego 4 proc.
Towarzystwo kredyt. g.
Towarzystwo kredyt. g.
Tow. kred. gal. 5 proc.
Tow. kred. gal. 4 proc.
Tow. kred. gal. 4 i 1/2 proc.
Tow. kred. galic. 4 proc.

Listy dłużne

Gal. Zakł. kr. wlośc. 3
Gal. „ „ „ 2

Obligacje

Indemicyjne galicyjskie
Komunalne Banku kraj.
Pożyczka krajowa z r.

Miasta Krakowa
Stanisławowa

Dukat holenderski
Dukat cesarski
Napoleon
Srebro
Srebro rosyjski srebrny
Srebro rosyjski papierowy
100 marek niemieckich

Lek
dyplomowany
Ate
przy ulicy Ha
Sporządza sztu
za podług najnowsz
operacje bez bólu za
srebrem, cementem i

Szy
na Cierpien
Najlepszym
wła, czyszczenia i
budzen a dobrej

Bals
Tenże spor
alpejskich najstara
wosci trawienia, k
pierania krwi, hem
ności stał się tenz

Wielka flasz
Tysiąc

Celem uchy
każda, według or
flaszka Baizamu Z
ton, napisem we
cia z apteki pod
opa rzoney w język
i którego ozło o

Marka ochronna

Złoty balsam
Lebensbalsam

Wszystkie apte
ksze apteki au

Praska
srodek lecznic
i wrzod

Tegoż używa się
uleka i ztwardze
ty, wrzody na pa
nia, napuchnięcie
nia i napuchnięcie
czelby materyzow
25 i 35 centow.

winiete są w cze
skie kartony — kt

Najpewniej
dek, leżący w tpo

Lwów, z Izby handlowej

14. listopada 1887.

Table with columns for 'płaca' and 'żądata'. Lists various financial items like 'Akcje za zmianę bez kuponu bieżącego', 'Listy zastawne za 100 zł.', 'Obligacje za 100 zł.', 'Losy', and 'Monety'.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 14. listopada 1887.

(godz. 5. min. 50 po poł.)

Table of stock exchange rates for Vienna, listing items like 'Akcje węgierskie banku kredytowego', 'Bank anglo-austriackiego', 'Unionbanku', etc.

Berlin, dnia 12. listopada 1887.

(godz. 5. min. 35 pop.)

Table of stock exchange rates for Berlin, listing items like 'Rosyjski rubel papierowy', 'Akcje austrackie kredytowe', etc.

Pociągi kolejowe

podług zegaru lwowskiego.

Od 30. października 1887.

Do Lwowa przychodzą:

Table of train arrivals from Krakow, Podwoleczysk, Czerniowiec, etc.

Ze Lwowa odchodzą do:

Table of train departures to Krakow, Podwoleczysk, Czerniowiec, etc.

UWAGA: Godziny oznaczone grubymi liczbami oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do 5-59 rano.

Lekarz dentysta MARK

dyplomowany na wszechniczy wiedeńskiej — otworzył Atelier dentystyczne

przy ulicy Halickiej, l. 1. I. piętro, i ordynuje od 9. do 6. Sporządza sztuczne zęby i szczęki całe, oparte na ciśnieniu powietrza...

Szybka i pewna pomoc na Cierpienia żołądkowe i tegoż skutki!!

Najlepszym i naskut czniejszym środkiem do utrzymania zdrowia, czyszczenia i utrzymania czysto soków i krwi, jakoteż do pobudzenia dobrego trawienia jest wszędzie już znany i ulubiony

„Balsam życia dr. Rosa'ego“.

Tenże sporządza się z najlepszych i najskuteczniejszych ziół alpejskich najstaranniej, jest zupełnie pewnym na wszelkie uciążliwości trawienia, kurcze żołądkowe, brak apetytu, odbijania się, napierania krwi, hemoroidy i t. p.

Wielka flaszka kosztuje 1 złr., mała 50 centów.

Tysiąc listów uznania do przegładnięcia!

Przestroga!!!

Celem uchylenia oszukaństwa, zwraca się uwagę każdego, że każda, według oryginalnej recepty rzeźmień samego sporządzona flaszka Balsamu Życia Dr. Rosa'ego jest zawinięta w niebieski karton, napisem we stronach podłużnych „Dr. Rosa'ego Balsam życia z apteki pod Czarnym Orłem, B. Fragnera, Praga 205—3“

Balsamu życia Dr. Rosa'ego. Logo with a bird and text 'Złoty balsam Lebensbalsam'.

Wszystkie apteki Lwowa i kraju, jakoteż wszystkie większe apteki austro-węgierskiej monarchji mają na składzie Balsam życia.

Praską Maść uniwersalną domową

środek leczniczy uznany na wszelkie zapalenia, rany i wrzody, tysiącem listów pochwalnych. Tegoż używa się z pewnym skutkiem na zapalenia, zatrzymanie mleka i ztwardzenie piersi przy odłacie ani, na wrzody, karbunkuly, wrzody na paznogiach, żywe mięso na palcach, na zatwardzenia, napuchnięcie gruczołów itp.

Przestroga! Ponieważ praską Maść uniwersalną często naśladowują, ost zega się, że tylko u mnie wyrabia się według przepisu oryginalnego. Maść jest tylko wtedy prawdziwą jeżeli złote metalowe puszki zawierają materyzować, w krótkim czasie; i cz gdy wrzód już zacząłby materyzować, w krótkie naciągnię i wyleczy się.

Balsam uszny. Najpewniejszy i wieloma doświadczeniami wypróbowany środek, leczący tępość słuchu zupełnie — Flakon 1 złr.

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod najściślejszą dyskrecją, leczy wszelkie choroby syfilistyczne i skorne od kilkunastu lat praktykujący 539a

D. J. Kurpiel

ulica Sobieskiego l. 12 we Lwowie.

Przyjmuje od 9 do 12 i od 2 do 5. Także listownie, wysła na żądanie leki pod dyskrecją.

Drób i naturalne wina węgierskie

rozszelają za pobraniem lub gotówkę w 4 litrowych beczkach pocztowych franco do każdej stacji pocztowej: Białe wino stołowe zlr. 2:00; Czerwone wino deserowe zlr. 3:10; najlepsze jabłko do stołu 5 kłgr. franco zlr. 1:60; orzechy włoskie 5 kłgr. franco zlr. 1:85; węgier. jaja kurze kopa zlr. 2:20; miod gorski 5 kłgr. zlr. 3:40; suszone sliwki 5 kłgr. zlr. 2:50; wędzone szynki wieprz. 5 kłgr. zlr. 4:20; wędzona słonina 5 kłgr. zlr. 4:00; gęsi 5 kłgr. zlr. 3:40; kaptony 5 kłgr. zlr. 3:70; kaczk 5 kłgr. zlr. 4:00; indyki 5 kłgr. zlr. 4:20.

J. Watz & Comp. Werschetz (Węgry).

LUDWIK MAREK

we Lwowie, Rynek liczb 9.

Główny skład fortepianów, pianin i organów.

Wyłączne zastępstwo Bösendorfera i Heitzmana. Sprzedaż także na raty miesięczne po 15 zlr.

Szkoła muzyczna.

Nauka gry na fortepianie od początków do wydoskonalenia. Nauka śpiewu solowego.

Dra Schweigera WYCIĄG ROŚLINNY

leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu, jak półucje, osłabienie miękkie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszka czka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencją albo wprost przez

Dra Schwaigera w Wiedniu, VIII. Laudong. Nr. 29. 745 (25)

ZAKŁAD artystyczno-litograficzny Antoniego Przyszłaka

przy ulicy Kopernika liczb. 9. we Lwowie 270

zaopatrzone zostały w nowe maszyny pomocnicze, a mając doborowych pracowników, wykonuje wszelkie roboty w ten zakres wchodzące szybko, tanio i odpowiadając najwybredniejszym wymaganiom.

Wieś Wojciechowice

w powiecie Przemyskim jest każdego czasu do wydzierżawienia. Ornej ziemi i sianożęci jest przeszło 200 morgów. Bliższej wiadomości nabyć można pod adresem: E. Witostawski, Pomiarki, p. Świerż.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1/2 centa od wyrazu.

Kasy ogniowate z amerykańskimi zamkami sprzedaje najtaniej Simon Degen, Karola Ludwika l. 29. 142

Fortepian Streichera koncertowy tanio do sprzedania. Rynek 12 piątro. 247

Poszukuje się praktykanta do handlu korzennego z ukonieczoną 2. gimnazjalną. Posiadający 1-roczną lub dłuższą praktykę mają pierwszeństwo. Zgłoszenia pisemnie do: Wł. Kmirkiewicz w Lisku. 251

Dobry fortepian, Sobieskiego 12. drzwi 14. do nabycia. 250

W Dobromilu są 2 domy mrowane z stajniami, komórkami, morgem ogrodu owocowego, w bardzo dobrym stanie do sprzedania za 5000 złr. Bliższa wiadomość u W. Z. 1. ostate restant w ir emyślu. 255

Poszukuje umieszczenia jako praktykant korzennego handlowy, 14 letni chłopak, z ukończoną pierwszą gimnazjalną klasą, władający po skim, niemieckim i ruskim językiem w mowie i piśmie, zaraz. Bliższa wiadomość: J. W. poste restante Busk u rodziców. 244

Fotomiatyry pastelowe Stefana Grzywińskiego, plac Benedyktyński l. 2. 230

Faetonik wiedeński, półkryty, bardzo lekki w najlepszym stanie, tanio do sprzedania. Wiadomość: Zielona 55. 239

Mężczyzna w sile wieku, (wdowiec), mającej powierzchowności, mający zapewnioną przyszłość egzystencję, poszukuje dożgonnej towarzyski życia, panny lub wdowy w wieku 20 do 24 lat. Łaskawe zgłoszenia z dołączeniem fotografii uprasza się nadsyłać pod adresem: M. N. poste restante Lwów. Za tajemnicę ręczy się słowem honoru. 261

Do praktyki pocztowej dla panien. Mam korzystne miejsce. Zgłoszenia pod „Egzystencją, p. ste restant Podhuż“. 263

Gubernia Wierzbickiego, Akademiańska l. 3. poszukuje ucznia do nauki. 182

Kawaler z wykształceniem poszukuje towarzyski życia, młodej pięknej pany y brunetki. Łaskawe listy z fotografją adres: p. ste restant Lwów. „Zdzisław“. 266

Kilkadziesiąt korcy buraków pastewnych dla krów jest do sprzedania. Bliższa wiadomość w handlu obuwia czeskiego P. Katza, plac Halicki l. 14. 268

Karcz kara, 16 miary, kupiona na licytacji wojskowej 5. października za 87 złr. mająca pieczęć wojskową na szyi, własność Sióstr misiosierdzia ulica Teatynska l. 1. zbiegła dnia 2. listopada. 267

Mieszkania i sklepy po 1 centie od wyrazu.

Piekarska 6. na I. piętrze piękny parterament z dwoma salonami do wynajęcia. 234

W kamienicy l. 12. ul. Zygmuntowska do najęcia, l. na I. piętrze: 4 pokoje, (salon z balkonem) nyzia i kuchnia. 2. w parterze: 3 pokoje, nyzia i kuchnia. Bliższa wiadomość w kancelarji adwokata Dr. Bobownika, Sykstuska 16. 147

4 pokoje z kuchnią, Brygicka l. 5. 195

Ulica Zimorowicza 5. II. piętro, 4 pokoje i pokoi kawałerski. 137

2 obszerne pokoje lub pokój z kuchnią w Ryнку liczb 24. na III. piętrze zaraz do najęcia. 211

2 pokoje, kuchnia, piwnica 12—15 złr. miesięcznie, Zielona l. 57. 226

Pokój umebłowany. Janowska nr. 14. A. 241

Leganckie suche parterowe pomieszczenie jest do najęcia. Ul. św. Mikołaja l. 6 a. 249

Pokoje kawalerki, Kochanowskiego (Rury) l. 10. 260

2, 3, 8, pokoi, balkon, I. piętro liczb 23. 264

W teatrze hr. Skarbka
Dziś

Nietoperz

operetka w 3 aktach Jana Straussa.

Gabriel Eisenstein, kapitalista	Laskowski
Rosalinda, jego żona	Kasprończycowa
Franke, dyrektor więzienia	Myszkowski
Książę Goleseo	Radwan
Alfred, nauczyciel śpiewu	Karpiński
Doktor Fulke, notariusz	Łomiński
Doktor Blind, adwokat	Kiczman
Adela, pokojówka Rosalindy	Zimojer
Frosch, dozorca więzienia	Skalski
Melania	Nowińska
Ida	Weigel
Faustyna	Rutkowska
Felicja	Nowicka
Mina	Borodziej
Herminda	Heinrich
Sydonia	Wilkus
Sabina	Łomińska
Eulalja	Kalinowska
Berta	Trompeteur
Lorcia	Malczewska
Ali-Bej, znakomity Egipcjanin	Chudkowski
Ramuzin, członek poselstwa japońskiego	Senowski
Murray, bogaty Amerykanin	Świecki
Carriconi szuler hiszpański	Pietraszewski
Luka, kamerdyner księcia	Pruszyński

koryfejski baletu

Panowie, Panie, Służba.

Rzecz dzieje się w miejscowości kąpielowej w pobliżu wielkiego miasta.

Jutro po raz pierwszy: „Falkenstroem i synowie“.

Nie ma nic lepszego nad
PUDER KSIĄŻĘCY
do upiększenia twarzy
pudełko do 60, 70 ct. i 1 zł. 20 ct.
Nabyć można w sklepach
IHNATOWICZA
we Lwowie, w Krakowie
1604 i Czerniowcach.

Dr. Adolf Durst
specjalista
do chorób wewnętrznych
i nerwowych.
ordynuje codziennie w go-
dzinach od 3—5 po połud.
przy ulicy Kazimierzowskiej
liczba 31. (na rogu ulicy
Brygickiej). 401

K. F. POPOWICZ
w Tamopolu
poleca 299



po zł. 2-10, 2-30, 2-50, 2-70, 3 i 4-30
franco beczka i porto.
Proszę o łaskawe zamówienia.

Krasne p. Zborów 9/11 1887
Do hrabiego
Kazimierza Młodeckiego!
Nie mając na listy odpowiedzi
przypuszczam, że takowe do rąk
Hrabiego nie doszły, a będąc w
krytycznym położeniu, zmuszony
pismem otwartem jak na teraz,
bez opisania faktu, proszę, ażebym
po latach osiemnastu, jeżeli nie
możliwe zaraz w całości, to choć
częściowo zaspokojonym był.
Z poważaniem
Ignacy Trzczeński.

10 złr.
dziennie dochodu
ubocznego
bez kapitału i bez ryzyka z sprzeda-
ży losów. Oferty należy posłać pod
adresem: „Ehrenhaft“ do ekspe-
dycji inseratów M. Dukes, Wiedeń.



Buty filcowe i sukienne do po-
lowania i podróży
Berlacje, Pantofle, Podeszwy,
Sandałki filcowe
Półbuty filcowe damskie z obca-
kami i podeszwą skórzaną
Kamasze sukienne i filcowe z ma-
szynkami lub do zapinania na guziki
Kufry, Torby, Parasole, Laseczki
i **Rękawiczki wełniane**
Nowość
Ochroniacze spodni gumowe z
śróbką poleca
R. KRIMMER
Lwów, Hotel Zorza.

Magazyn mód i kwiatów
pod firmą 374
Anna Szalkiewicz
dawniej M. Pappius
we Lwowie, ulica Akademicka liczbą 10.
wyszczególniony za wykwintność gustu w wykończeniu kape-
luszy i strojów damskich **medalami zasługi**
na wystawach krajowych:
we Lwowie w r. 1877 i w Krakowie w r. 1887
poleca się łaskawym względem P. T. Pań.

C. k. uprzywil. galic. akcyjny
BANK HIPOTECZNY
kupuje i sprzedaje
wszystkie papiery wartościowe i
monety po kursie dziennym.
Zlecenia z prowincji wykonuje się bez pro-
wizji odwrotną pocztą. 763

Winogrona prawdziwe fesslawskie
w 3 i 5 klg. koszykach po najtańszej cenie
Marony tyrol. wysła Włosko-Tyrolska Owocarnia
Fryderyka Schleichera.

ASTMY I KATARY
leczą się przez użycie Rurek zwanych
FUMIGATEUR ESPIC
Duszość, Kaszle, Katary, Neuralgije
w PARWU sprzedają hurtowa J. ESPIC, ulica St-Lazare, 20
Wymagaj podpisu jak obok na każdej rurce.
W LWOWIE w aptekach PP. K. MIKOLASCHA I WEWIORSKIEGO.

Wapienniki Ludwika Graeve
polecają swoje 391
wapno gaszone i niegaszone
na składzie we Lwowie
przy ul. Grodeckiej vis-à-vis dworca Czerniowieckiego
po umiarkowanych cenach,
w każdej ilości.
Biuro zamówień ulica Jagiellońska l. 12 rog ulicy
Rejtana l. piąto. Telefon nr. 90. Pana Wanga.

Już wyszedł
KALENDARZ ILUSTROWANY
„Kurjera Lwowskiego“
zastosowany do potrzeb wszystkich mieszkańców w Galicji
na rok 1888
i jest do nabycia w Administracji „Kurjera
Lwowskiego“, jak również we wszystkich
księgarniach po cenie 50 centów w. a. za
egzemplarz, tuzin 4 złr. (Za przesyłkę na
prowincję 10 ct. od sztuki).
Dla prenumeratorów „Ruchu“ i „Kurjera
Lwowskiego“ 40 centów z przesyłką pocztową
50 centów.
Główny skład w księgarni H. Altenberga.

Handel sukna i towarów wełnianych modnych
pod firmą
Jan Wallach i Syn
we Lwowie, Rynek liczbą 33.
rok założenia 1841
poleca Materje roku zeszłego po
nadzwyczaj umiarkowanych i niższych
cenach, również i resztki.

NEW-YORK
Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń na życie
założone w roku 1845.
Towarzystwo opiera się na wzajemności, zaczem ma-
jątek jego, jak i wszelki zysk jest wyłączną własnością
członków (ubezpieczonych). Prawa do udziału w zyskach
nabywa się z początkiem drugiego roku ubezpieczenia, tak,
że przy opłacie drugorocznej premji rozporządza ubezpie-
czony już przypadłym nań zyskiem z roku poprzedzającego.
Majątek Towarzystwa wynosił z koń-
cem 1886 roku franków 390 milionów
Stan ubezpieczeń 97719 polic z ka-
pitalem ubezpieczenia 1577 „
W r. 1886 wydano nowych polic
22.027 na kapitał 441 „
Premje i procenta wynosiły w r. 1886 99 „
Zysk rozdzielony pomiędzy ubezpie-
czonych od założenia Towarzystwa 153 „
Od założenia (1845) wypłaciło ubez-
pieczonym względnie uprawnionym
w gotówce 501 „
Zysk (specjalny fundusz) utworzony
dla polic wedle „systemu zysków
składanych“ wynosi przeszło 21 „
Warunki ubezpieczenia jak najliberalniejsze;
kombinacje jak najkorzystniejsze, jako to: Ubez-
pieczenia mieszane: police z 5 letnim udziałem w
zyskach; na wypadek kapitału ubezpieczonego a
zarazem zwrotem premji wpłaconych w perjodzie
gromadzenia zysku, jeżeli zabezpieczony wcześniej
umiera.
Dyrekcja dla Austrii
Wiedeń l. Graben 8. i Spiegelgasse l.
(w nowo wybudowanym własnym gmachu).
Informacji udziela: Karol Herling
pełnomocny urzędnik Towarzystwa we Lwowie hotel francuski,

Nr. 318.
Cena Kurjera
WE LWOWIE
Kwartalne 3 zł. 60 „
Półroczne 7 „ 20 „
Miesięczne 1 „ 26 „
Za nadsyłanie do
domu dopłaca się 20 ct
miesięcznie.
Na prowincji.
Kwartalne 4 zł. 80 „
Półroczne 9 „ 60 „
Miesięczne 1 „ 60 „
Za granicą kwartal-
nie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.
Wy
Rzymo-katolicki:
Dziś: Otmar opat.
Wtorek: Salomei P.
Środa: Ottona op.
Ważna
W londyńskim
był się w ciągu
tytuły, z których
„Rzym polski“, dr
Zakopanego i jego
tego lata zwidził
polsko-londyński
jął się pracy — z
czek sportowych i
bliwie przepyszne
nado w zalety hy
bogate w grubego
kich wycieczek i z
galskich turystów
łączone z odpowie
mi letniemi i daw
ność wygodnego
tacji z miastami.
Przypomniały
przez nas niejedn
zoną, a zainicjow
stwa leśnego.
wskokata krajowe
asy spadkowej M
ę tę za nadzwyc
interesują Ang
damy ją zbier
jowemu w for
Jak wiadomo,
wosandeckiego
ka rb. licytacja
głościami na dzi
lenę wywołania u
rowania sądowego
dum 40.000 zł.
Wobec groźn
te, wynoszące pr
lasów i pastwisk
obce, wyraźniej
no już myśl zaw
zakupna. Lecz by
szy. Wobec tego
nam droga — na
lub powiatu now
krajowego.
Sprawę tę zd
pod rozwarę Kol
prekcją banku kr
rony gminy Zak
rajowy wydał
omunalnych (spł
która umożliwiłab
koteż zaprowadze
darki i poczynieni
nam się, że był
ale też wysoce k
funduszu krajowe
przedstawia ta spr
jak Cena wywoł
Dajmy na to, że
malności i warur
cznych ameliorac
była suma 450 l
życzka taka, na l
rocznie razem z r
Na pokrycie t
skie już w terażni